Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 19-go SIERPNIA 1933 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr . 30

Zamach niemiecki na Austrję i Szwajcarję.

Skrytobójczy napad na oddział Heimwehry.—Prowokacyjne incydenty nad granicą szwajcarską.

Prasa francuska nawołuje rząd do interwencji w Berlinie.

Salzburg, 18 sierpnia.

(PAT) Wczoraj na drodze w pobliżu Baufelden z zasadzki dano szereg strzałów do oddziału 14 żołnierzy Heimwehry Kule raniły przewódcę grupy Milzensauera oraz jednego z szeregowców.

Aresztowano podejrzanego o udział w napadzie włościanina Chustera, w którego domu dokonano następnie rewizji, podczas której policja natrafiła na olbrzymi materjał informacyjny DOTYCZĄCY DZIAŁALNOŚCI NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

Berlin, 18 sierpnia.

Opinja publiczna jest poważnie zaniepokojona ostatniemi zajściami, jakie miały miejsce na granicy Szwajcarji.

W ostatnich dniach zanotowano mianowicie następujące incydenty graniczne: Dnia 9 b. m. grupa umundurowanych hitlerowców wkroczyła na terytorjum szwajcarskie w Augst Wylen, dokonywując rewizji w domku dozorcy elektrowni, posądzanego przez nich o komunizm.

W nocie, skierowanej do rządu szwajcarskiego, poseł niemiecki w Bernie wyraził żal z powodu pogwałcenia granicy i zapewnił, że winni zostaną ukarani.

W dniu 14 b. m. strażnicy graniczni niemieccy, wylądowawszy na niewielkiej wyspie pośrodku Renu, dokonali rewizji wypoczywających tam mieszkańców Bazylei, aresztując 2 robotników pod groźbą rewolwerów. Dnia 14 b. m. w Kreuzlingen młody chłopiec zerwał chorągiewkę hitlerowską z autobusu niemieckiego, kursującego przez istniejący tam niewielki korytarz, co spowodowało zawieszenie ruchu przez przedsiębiorstwo niemieckie.

Należy dodać, że granica północna Szwajcarji, posiadając liczne „korytarze" i punkty wolnego tranzytu daje okazje do wielu incydentów. Nastrój, jaki się obecnie wytworzył wskutek prowokacyj niemieckich, przypomina niedawne wypadki w Austrji.

Paryż, 18 sierpnia.

„Echo de Paris" domaga się w artykule redakcyjnym natychmiastowego i kategorycznego demarche francuskiego w Berlinie w celu uniknięcia dalszego pogłębiania się naprężonych stosunków między Niemcami a Austrją, których konsekwencje mogą być nieobliczalne.

Francja nie może oczekiwać na decyzję Anglji i Włoch, które, zdaje się, postanowiły w obecnej chwili wstrzymać się od wszelkiej akcji.

„Niemcy muszą mieć otwarte oczy na Rosję"--pisze dziennik niemiecki.-Jak ułożą się stosunki między Rosją i Rzeszą?

Berlin, 18 sierpnia.

„Boersen Ztg." ogłasza dłuższy artykuł, poświęcony stosunkom niemiecko - sowieckim.

Dziennik podkreśla przedewszystkiem, że po obecnym okresie biernej polityki zabezpieczenia się, jaką prowadzą Sowiety, nastąpi zluzowanie sił skoncentrowanych na rozbudowie wewnętrznej i zwrócenie ich ku dawnym celom imperjalistycznym Rosji.

Mylą się zagranicą — pisze dziennik — sądząc, że stosunki niemiecko - sowieckie „zamarły na lód". Sowieccy politycy dobrze wiedzą, że prócz Niemiec może tylko Francja nie ma żadnych organicznych przeciwieństw z Moskwą.

Dziennik zwalcza następnie tezę, iż niemożliwe jest współdziałanie państwa narodowego z bolszewikami. Powołując się na opinję Mussoliniego, iż właśnie państwom o ustroju parlamentarnym — grozi największe niebezpieczeństwo ze strony propagandy komunistycznej. „Boersen Ztg." przypomina mowę Hitlera wygłoszoną przed rokiem w Hamburgu, w której zwrócił uwagę, że Niemcy winny mieć szeroko na Rosję otwarte oczy. Rosja może pewnego dnia stać się bardzo ważnym czynnikiem — kończy dziennik — ale Niemcy potrafią przygotować się na to, mimo, że pewne mocarstwa zbyt utrudniają im ułożenie przyjaznych i pokojowych stosunków z tym państwem.

Czy De Valera zwycięży.

Decydująca rozgrywka w Irlandji.



De Valera, prezydent Irlandji, czyni przegląd kawalerji narodowej.

Londyn, 18 sierpnia.

Z Dublina donoszą, że konflikt między rządem a gen. O'Duffym rozwikłany będzie przez nowe wybory do parlamentu irlandzkiego.

„Daily Herald" donosi, iż wybory odbędą się już w najbliższym czasie. De Valera jest zdania, że chwila obecna jest bardzo korzystną dla stronnictwa rządowego, bowiem wskutek powstania organizacji „niebieskich koszul" przeciwnicy rządu są rozbici na kilka obozów.

Wybory te rozstrzygną problem: republika irlandzka czy angielskie dominjum. De Valera wysunąć ma w wyborach hasło skasowania senatu. Hasło to powinno być popularne ze względu na ostatni incydent między rządem a senatem.

De Valera zaproponował przeprowadzenie oszczędności w policji na sumę 300.000 funtów, senat jednak sprzeciwił się temu, co prawdopodobnie pociągnie za sobą konieczność nałożenia nowych podatków.

Burzliwy strejk w Nowym Jorku

New York, 18 sierpnia.

(sb) Wczoraj zupełnie niespodziewanie wybuchł strejk pracowników branży konfekcyjnej. **Ogółem porzuciło pracę 60.000 osób, które poczęły demonstrować na ulicach miasta.**

Strejkujący domagają się zaprowadzenia 30 godzinnego tygodnia pracy oraz zmiany warunków płac.

Strejk wybuchł zupełnie niespodziewanie i wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Jest to bowiem pierwszy strejk od czasu objęcia rządów przez Roosevelta.

Rząd wdrożył energiczne kroki celem szybkiego zlikwidowania strejku.

Min. Nakoniecznikoff-Klukowski

bawił w Wieluniu.

Wieluń, 18 sierpnia.

Przybył tu minister rolnictwa Nakoniecznikow - Klukowski, który odbył konferencję z przedstawicielami miejscowego rolnictwa, żywo interesując się sprawami rolnemi, działalnością instruktorów rolnych, rozwojem spółdzielczych organizacyj rolniczych i t. p.

Z Wielunia minister udał się na objazd okolicy.

Nie chcieli wyładować statku

ze swastyką hitlerowską.

Sztokholm, 18 sierpnia.

Robotnicy portowi, należący do partji komunistycznej odmówili wczoraj wyładowania statku niemieckiego, domagając się usunięcia flagi ze swastyką.

Dowódca statku zgodził się na to, po czem statek wyładowano.

Nowy kodeks karny w Rosji.

Moskwa, 18 sierpnia.

Nowy sowiecki kodeks karny został zatwierdzony przez CKW RSFRR. Ostateczną redakcję kodeksu powierzono komisji w składzie: Iljin (prezes), Kisieliow (wiceprezes(i Wyszynskij (zastępca generalnego prokuratora ZSRR).

Dziennikarze gdańscy z wycieczką do Polski.

Gdańsk, 18 sierpnia.

Wycieczka dziennikarzy gdańskich udaje się w dniu 21 b. m. do Warszawy, a następnie do Krakowa, skąd goście gdańscy wyjadą do Zakopanego, Morskiego Oka i innych miejscowości.

Po zwiedzeniu Katowic i Poznania wycieczka wraca w dniu 29 b. m. do Gdańska.

W wycieczce biorą udział prezes syndykatu niemieckich dziennikarzy w Gdańsku p. Zarske, współpracownik „Der Danziger Vorposten" Hartwig, redaktor „Danziger Neueste Nachrichten" Wilpert, redaktor „Danziger Allgemeine Ztg." Buhle, redaktor „Danziger Landes Ztg." dr. Hertell, redaktor „Zoppoter Ztg." Diesen, kierownik biura „Dako" Wingendorf i przedstawiciel biura prasowego senatu dr. Peiser.

Zwłoki Blasco Ibaneza sprowadzone będą do Hiszpanji.

Madryt, 18 sierpnia.

Rząd postanowił sprowadzić do kraju zwłoki pisarza Blasco Ibaneza, zmarłego, jak wiadomo, na emigracji politycznej.

Ibanez, zwolennik republiki, uszedł swego czasu przed grożącem mu więzieniem za czasów monarchji.

Zwłoki jego spoczywają w Mentonie i sprowadzone będą na hiszpańskim okręcie wojennym do Walencji.

W państwie brunatnego teroru.

Akcja policyjna przeciw komunistom.—Potajemne magazyny broni i amunicji.—Tragedja więźniów z obozów koncentracyjnych.

Berlin, 18 sierpnia.

Akcja policyjna przeciwko komunistom doprowadziła ostatnio do wykrycia w Szczecinie wielkiego składu amunicji, zawierajccego m. in. 1 centnar materjałów wybuchowych. Dwuch podejrzanych o ukrywanie tego magazynu aresztowano.

Również w Duesseldorfie znaleziono większy zapas broni, zamurowanej w klatce schodowej jednego z domów. — Dwuch komunistów, którzy współdziałali przy zamurowaniu tego składu aresztowano. Znaczną ilość bibuły agitacyjnej skonfiskowano w Berlinie, aresztując przytem 4 osoby.

W miejscowości Hochhein nad Renem nieznani osobnicy ranili śmiertelnie członka oddziału szturmowego. Policja wyznaczyła wysoką nagrodę za wykrycie sprawców.

Według doniesień z Wanne Eickel, podejrzany o zamordowanie hitlerowca — komunista Talanek, został podczas transportu do obozu koncentracyjnego zastrzelony przez konwojenta. W podobnych okolicznościach został zastrzelony współoskarżony komunista Bonn.

Berlin, 18 sierpnia.

Jak donoszą z Piły, aresztowany tam pod zarzutem sprzeniewierzeń b. dyrektor izby rolniczej Krause podczas transportowania go do więzienia, usiłował popełnić samobójstwo przecinając sobie żyły.

Berlin, 18 sierpnia.

W szeregu miejscowości pogranicznych dokonano wczoraj obław przeciwko komunistom, m. in. w Eydkunach aresztowano 3 osoby, podejrzane o spalenie znacznej ilości materjałów agitacyjnych.

Również na Śląsku przeprowadzono kilkanaście rewizyj w mieszkaniach prywatnych, przyczem aresztowano 82 osoby pod zarzutem działalności antypaństwowej, a mianowicie w Zabrzu 15 osób, w Gliwicach 50 osób i w Bytomiu 13 osób, a pozatem 4-ch b. socjaldemokratów, między nimi radnego Proppe z Bytomia.

Hitlerowcy werbują pod przymusem

nowych członków dla swych związków i organizacyj.

Berlin, 18 sierpnia.

Według doniesień prasy w ostatnich czasach wydarzyły się w różnych miejscowościach liczne wypadki wywierania nacisku na pracowników przy pomocy groźby zastosowania sankcyj, aby wstępowali do związku narodowo - socjalistycznego.

Wypadki te wywołały zaniepokojenie wśród pracowników i robotników, zagrażając spokojnemu tokowi pracy.

W związku z temi wydarzeniami, premjer Wirtembergji nakazał zaprzestanie tego rodzaju werbunku, jako nie odpowiadającego zadaniom rządu Rzeszy utrzymania pracy w przedsiębiorstwach.

Równocześnie donoszą z Turyngji o wypadkach werbowania pod przymusem i groźbami abonentów prasy partyjnej przy nadużywaniu dyscypliny partyjnej. Tego rodzaju praktyki zostały zakazane.

Według informacyj, nadeszłych z Hanoweru, przywódca miejscowej organizacji rolników ogłosił odezwę, wzywającą wszystkich włościan do zapisywania się na członków związku. Odezwa zapowiada przytem, że niezadośćuczynienie wezwaniu traktowane będzie jako wrogie wystąpienie wobec organizacji i sabotaż odbudowy państwa narodowego.

Anarchiści tworzą nową międzynarodówkę.

Sztokholm, 18 sierpnia.

Jak podaje dziennik „Aftorbladet" w ubiegłym tygodniu odbył się tajny kongres anarchistów z krajów skandynawskich, Niemiec, Belgji, Hiszpanji, Francji, Holandji, Polski i Portugalji.

Na kongresie postanowiono utworzyć nową międzynarodówkę anarchistyczną.

Następne zebranie anarchistów ma się odbyć w Barceolnie w lecie roku przyszłego.

CHCĄ FAŁSZOWAC HISTORJĘ!

Niemieckie brednie o „niemieckiem zwycięstwie pod Wiedniem". Hitlerowcy atakują Austrję za zaproszenie przedstawicieli Polski do Wiednia.

Berlin, 18 sierpnia.

Organ Stahlhelmu, zabierając głos w sprawie obchodu rocznicy odsieczy Wiednia, atakuje rząd austrjacki za zaproszenie przedstawiciela Polski i pisze:

„W Wiedniu będzie się fałszować historję. Polska nigdy nie była przedmurzem wiary katolickiej przeciw nadciągającym siłom ze Wschodu. Pomimo to historycy polscy nazywają Polskę narodem nawskroś katolickim".

Zasługę zwycięstwa pod Wiedniem organ Stahlhelmu przypisuje niemcom. Artykuł kończy się uwagą, iż rządowi austrjackiemu nie zapomni się, iż w „czasach bezsilności niemieckiej wypróbowana zachłanność polsko - austrjacka podniecała do nowych podłości przeciwko bezbronnym jeszcze Niemcom".

Berlin, 18 sierpnia.

Bawarski minister kultury wydał rozrządzenie, aby w dn. 11 września r. b. we wszystkich szkołach obchodzona była uroczyście rocznica bitwy pod Wiedniem, w której „wojska wszystkich szczepów niemieckich odniosły zwycięstwo nad turkami i odsunęły najazdy od ziem niemieckich, doprowadzając do rozszerzenia się sfery wpływów niemieckich na Wschodzie, po zwycięstwie bowiem rozpoczęła się wielka akcja kolonizacyjna Niemiec na południowym Wschodzie Europy.

Sensacyjne odkrycie w płonącym domu

W czasie badania przyczyn pożaru, policja paryska wykryła arsenał komunistyczny i centralę szpiegowską.

Paryż, 18 sierpnia.

Pożar, który wybuchł na jednem z wyższych pięter domu przy ul. Rongemont w mieszkaniu wdowy Chapelle; — stał się powodem **sensacyjnego wykrycia przez policję składu broni, literatury agitacyjnej i całej sieci organizacji komunistycznej we Francji i jej kolonjach.**

Badając przyczyny pożaru, policja natrafiła na większe ilości strzelb, amunicji i rewolwerów.

Tysiące odezw i broszur, które cudem ocalały przed ogniem władze skonfiskowały.

Najważniejsze jednak były dokumenty, **dotyczące akcji o charakterze szpiegowskim w armji.** Znaleziono tajne rozkazy jeszcze z r. 1931, dotyczące formacji piechoty, obrony przeciwlotniczej i mobilizacji. Szczegółowe dalsze badania dały policji obfity materjał nazwisk pracowników komunistycznych na terenie Francji i jej kolonji północno - afrykańskich.

Należy zaznaczyć, iż sublokatorem p. Chapelle był niejaki Duquennoy, student praw, który jest podejrzany o kierownictwo całą tą wywrotową robotą. Stwierdzono, że często jeździł on do Afryki jakoby w celach handlowych, gdyż prowadził również interesy handlowe.

Duquennoy znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie leczy się z powodu oparzelizn, spowodowanych pożarem i znajduje się pod ścisłą obserwacją policji.

Wyścig zbrojeń morskich

Stany Zjedn. reagują na zbrojenia Japonji.—Walka o supremację na morzu.

Paryż, 18 sierpnia.

„Le Temps" zamieszcza artykuł, p. t.: „Wyścig zbrojeń morskich", w którym daje wyraz obawom, jakie nasuwa **nowy program morski Stanów Zjednoczonych, jak również zapowiedź ze strony Japonji wymówienia w roku 1933 londyńskiej umowy morskiej.**

Naskutek decyzji Japonji, **Stany Zjednoczone zechcą zapewnić sobie wolność działania w sprawie zbrojeń, a wówczas Wielka Brytanja będzie zmuszona wejść na tę samą drogę.**

Tak więc — konkluduje „Le Temps" — **rozpoczyna się znów wyścig zbrojeń na morzu, a rywalizacja japońsko - amerykańska na Pacyfiku nadaje temu zjawisku wyraz wysoce niepokojący'.**

Sytuacja jest o tyle skomplikowana, ciągnie dziennik, że rozbrojenie na lądzie i w powietrzu jest nie do pomyślenia bez równoczesnego rozbrojenia na morzu.

W przeciwnym razie równowaga zostanie zachwiana na korzyść państw morskich a Stany Zjednoczone i W. Brytanja ujęłyby w swe ręce rządy światem, co — kończy „Le Temps" — byłoby ujmą i pokrzywdzeniem innych narodów, które muszą stanąć w obronie swej egzystencji i godności.

Wybuch wojny sowiecko-japońskiej

zapowiada pacyfista japoński.

Berlin, 18 sierpnia.

„Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że na zjeździe „Instytutu pacyfistycznego" w kanadyjskiej miejscowości Banff, przewodniczący delegacji pacyfistów japońskich Natobe zapowiedział szybki wybuch wojny sowiecko - japońskiej o ostateczne panowanie nad wschodnią Azją.

Wszystko wskazuje na to — oświadczył mówca, — że wojna wybuchnie skoro tylko oba narody ukończą niezbędne do tego przygotowania. Wskazuje na to przedewszystkiem budowa urządzeń wojskowych i fabryk przez Sowiety we wschodniej Syberji oraz rozbudowa drugiego toru na linji syberyjskiej.

Nitobe dał pozatem wyraz przekonaniu, że rozprawę zbrojną pomiędzy Japonją a Chinami można uważać do pewnego stopnia za skończoną, a co do wojny pomiędzy Japonją i Ameryką, to nikt z japońskich kół miarodajnych w nią nie wierzy.

Ćwiczenia marynarki niemieckiej

w zatoce Warnemuende.

Berlin, 18 sierpnia.

Wczoraj odbywały się w zatoce Warnemuende ćwiczenia artylerji niemieckiej floty wojennej, w których brały udział okręty linjowe, krążowniki, torpedowce i poławiacze min.

Równocześnie odbywały się ćwiczenia w puszczaniu torped. Dalsze ćwiczenia artyleryjskie kontynuowane były w ciągu nocy. Na ćwiczenia zaproszonych zostało 30 przedstawicieli prasy niemieckiej i fachowców wojskowych.

W poniedziałek minister Reichswehry gen. Blomberg wraz z szefem marynarki admirałem Raederem, który wziął również udział w ćwiczeniach, udają się do Kilonji, gdzie odbędzie się wizytacja szkół marynarki i doświadczalnego instytutu budowy torped.

Marsz. Piłsudski nie wyjedzie do Wiednia.

Niedorzeczne pogłoski, wyssane z palca.

Warszawa, 18 sierpnia.

(B) Powołując się na oświadczenie miarodajnych władz wojskowych, zaprzecza agencja „Iskra" energicznie wiadomościom jednego z pism prowincjonalnych o zamierzonym jakoby wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Wiednia na uroczystości, związane z 250-tą rocznicą zwycięstwa króla Jana Sobieskiego nad wojskami tureckiemi pod Wiedniem.

Agencja „Iskra" nazywa wiadomość tę niedorzeczną i uważa ją za dowolny wymysł, nieoparty na żadnym materjale faktycznym.

Jednocześnie agencja ta komunikuje, że władze wojskowe rozpatrują możliwość wydelegowania do Wiednia reprezentacji wojska polskiego, która zaproszona została przez władze austrjackie do wzięcia udziału w uroczystościach rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem.

Koszulizacja Niemiec

Oczywiście, słowo jest nowe i niedopuszczalne może ze względów gramatycznych, ale jest trafne. To, co się dzieje w Niemczech współczesnych jest naprawdę **koszulizacją kultury niemieckiej.** Chodzi tu o brunatną koszulę hitlerowców, a raczej **o kult tej koszuli.** Przegrana wojna niemiecka była utratą marzeń o panowaniu nad światem, „rewolucja" hitlerowska miała przywrócić narodowi niemieckiemu wszystko, co był utracił, a w dodatku dać mu nową, sprawiedliwą organizację społeczną, wyzwolenie z niewoli czynszowej kapitału. Z tego wszystkiego został narazie kult koszuli brunatnej.

Kto z obowiązku czytuje dzisiejsze „ujednolicone" (gleichgeschaltete) pisma niemieckie, ten doczytuje się w nich tyle **zawstydzających przykładów jakiegoś szaleńczego bizantynizmu, że to aż zdumiewa.** Profesorowie uniwersytetów, lekarze, adwokaci, sędziowie, rzeźnicy, fryzjerzy, duchowni katoliccy i protestanccy, urzędnicy, oficerowie, policjanci it. d. i t. d., wszyscy **prześcigają się w serwilizmie,** który w narodzie Schillera, Herwegha i Freiligratha, budzi poprostu uczucie zgrozy.

Przedewszystkiem szaleje **grafomania.** W mowie wiązanej i rozwięzłej wybucha sławna i sławiona **służalczość niemiecka** (Bedientensinn) w rozmiarach dotychczas niewidzianych i niesłychanych. Na każdym kroku jaśnieje zadowolenie z nieoczekiwanego żerowiska. Nawet w pismach korporacyjnych, dalekich zazwyczaj od wszelkiej romantycznej egzageracji, czytujemy obecnie słowa świadczące o upadku tej godności niemieckiej, która nazywała się niegdyś „Männerstolz vor Königsthronen" (duma męska wobec tronów królewskich).

W lekarskiem czasopiśmie saskiem Nr. 11 z roku bieżącego („Das Sächsische Aerzteblatt") czytamy: **„Stoi on w sercach narodu, a w gruncie rzeczy w sercach wszystkich wysokowartościowych narodów tak wysoko dla swoich czynów i swej naturalnej godności, że tytuł cesarza nie byłby dla niego bynajmniej za wysoki".** I panowie lekarze zaczną niewątpliwie szukać dla Hitlera tytułu odpowiedniego. Może: **Ober - Kaiser?**

Nie brak, oczywiście i duchownych w tym chórze chwalców i pochlebców. Na niedawnem zgromadzeniu byłych cesarskich kapelanów wojskowych starszy kapelan policyjny dr. Schneider (Polizei - Oberpfarrer) wyraził się w swem panegirycznem przemówieniu, że „gdy dzisiaj na czele państwa **maszeruje dawny żołnierz frontowy, to razem z nim maszeruje także kapelan wojskowy".** Inny duchowny hitlerowiec kurator okręgowy Kascha (oczywiście, rasowo czysta polska Kasza, zgermanizowana i zhitleryzowana) z Oberwitz-Grossstrelitz, występuje w „Ostdeutsche Morgenpost" z oświadczeniem, że od roku 1918 do roku 1920 był wikarym w Pasewalk a jednocześnie kapelanem lazaretowym i garnizonowym i że z czasów tych zna „Gefreitera Adolfa Hitlera, który pobożnie uczestniczył w nabożeństwach i był wierzącym katolikiem. Oświadczenie to musiałem ogłosić, aby się wreszcie skończyły oszczerstwa wymierzone przeciwko osobie kanclerza Rzeszy".

A tu znowu jakieś, żal się Boże, literaty, merdające ogonem i szukające łaski pańskiej. „Nieodpowiedzialne eksploatowanie literatury (Literaturbetrieb) doprowadziło w ostatnich latach do takiego zamętu, że dzisiaj literaci stojący na progu wieku męskiego, a więc liczący sobie lat trzydzieści, przybywają do nas, do gabinetów redakcyjnych i całkiem poważnie **proszą o wytyczne** (Richtlinien), według których należy pisać powieści, odpowiadające naszym czasom". Te słowa czytamy w świetnem ongi czasopiśmie literackiem „Literarische Welt", **które zostało także „ujednolicone" i stało się, jak widzimy poradnią dla bizantyjskich lizusów literackich.**

Ale kto szuka linij wytycznych, ten je znajdzie bardzo łatwo. W ogłoszeniach gazet niemieckich można się spotkać z dowodami, że wytyczne, jak należy pisać książki w Niemczech dzisiejszych, już są znalezione. Oto jakiś młody autor poszukuje zasobnego (kapitalkräftigen) nakładcy dla książki, która, jak zapewnia, będzie miała wielkie powodzenie. Tytuł tej książki? **„Die Kultur des Krieges"** (kultura wojny). Młody zabiegliwy autor poszukuje tedy dobrze płacącego narodowo - socjalistycznego wydawcę. Znalazł go napewno.

Przerabia się w Niemczech wszystko. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina pod datą 23 czerwca: „Miejski wydział sztuki i oświaty postanowił stopić dzieło rzeźbiarza Tichhauera „Proletarjusz", jako że Tichhauer jest marzistą, a **bronz otrzymany ze stopu oddać do dyspozycji artysty narodowego".**

Nie znaczy to bynajmniej, aby w Niemczech brakło zainteresowania dla naturalnego i artystycznego piękna. W „Berliner Aerzte - Correspondenz" czytamy: **„Kolegów szczepu niemieckiego (deutschstämmige Kollegen), którym nadmierna tusza sprawia kłopoty, prosimy, aby przybyli do Domu lekarzy przy Genthiner-Strasse o godzinie... Chodzi o ustalenie nowych dróg wiodących ku sile i pięknu.** Pytania kierować do...".

„A jako około roku 1900 wąsy po cesarsku, „Es ist erreicht", stały się własnością całej męskości niemieckiej, tak też **dzisiaj wąsik Hitlerowski jest charakterystyczną cechą mody".** Tak pisze korespondent „Neues Wiener Tageblatt" d. 18 czerwca. A więc ujednolicenie wąsów, czyli: **„Gleichschaltung des Bartes.** Niemiecka gruntowność ma to do siebie, że **wszystko doprowadza do absurdu i dopiero wtedy odważa się odetchnąć spokojniej.** Narodowo - socjalistyczna „rewolucja" także musi zostać doprowadzona do niemieckiego absurdu.

Stary pruski Polizeistaat żyje w całej swej okazałości i policja ma zawsze nieukrócone prawo przepisywać obywatelowi, jak ma żyć, co ma robić i czego mu robić nie wolno. Zmieniło się jednak coś niecoś w sądownictwie, bo sędziowie niemieccy, którzy dla swej objektywności dostali się ongi nawet do poezji francuskiej (Il y a des juges a Berlin! — Są jeszcze sędziowie w Berlinie!), teraz mówią, że trzeba koniecznie **zerwać z dawnym objektywizmem i sądzić według sumienia sędziowskiego.**

Jak te wyroki wydane z sumienia sędziowskiego wyglądają, wiemy. Mordercy socjalistów i komunistów zostali uroczyście powypuszczani z więzień, zabójcy narodowych socjalistów oddają głowy pod topór katowski. Nieprawomyślni siedzą w obozach koncentracyjnych i **„popełniają samobójstwa" albo „zostają zabici podczas prób ucieczki".**

W trzeciej Rzeszy strychulec przepisu jest wszystkiem i nie dopuszcza nawet do samowolnego wybuchu entuzjazmu narodowo - socjalistycznego. „Frankfurter Nachrichten" donoszą o 21-letnim młodzieńcu, należącym do czcigodnego cechu szewskiego, iż **został ukarany jedno - miesięcznem więzieniem za to, że pod marynarką nosił koszulę brunatną z prążkiem SA. chociaż nie był członkiem narodowo - socjalistycznej partji robotniczej.** W komentarzu do wyroku powiedziano, iż wyrok wypadł tylko dlatego tak łagodnie, iż ów młody szewc nosił koszulę brunatną nie z niskich pobudek, lecz **jedynie jako entuzjasta. A więc i entuzjazm jest w trzeciej Rzeszy „gleichschaltowany".**

A teraz, pod koniec sierpnia odbędzie się doroczny zjazd partji hitlerowskiej, w Norymberdze, i na tym zjeździe zajaśnieje **olbrzymi narodowo - socjalistyczny fajerwerk,** nad którym już dzisiaj pracuje kilkaset pyrotechników. Fajerwerk ma być istotnie olbrzymi i ma odpowiedzieć **wymiarom kolosalizmu niemieckiego.** Jak widzimy rewolucja narodowa nie wychodzi z uroczystości i fajerwerków. Zobaczymy, **jak bedzie realizowała program socjalny.**

Tymczasem kult Hitlera kwitnie. W kościele ewangelickim i w szkole zaprowadzono reskryptami odpowiednich władz „Hitler-Gruss", **sądy niemieckie uznają odmowę pozdrowienia hitlerowskiego za grube wykroczenie przeciw obyczajności,** a lekarze niemieccy odbywają kongresy dla porozumienia się jak ustalać czystość rasy i chronić ją przed zanieczyszczeniem. Dodajmy do tego ustawę o sterylizacji jednostek uznanych za rasowo nieczyste i szkodliwe pod względem eugenicznym, a będziemy mieli ilustrację do słów Heinego, że **w szaleństwie niemieckiem jest metoda.** Ta metoda ma i będzie miała swoje konsekwencje. Powstaje jednak pytanie, gdzie się podziały wszystkie trzeźwe umysły niemieckie, które doniedawna imponowały światu powagą myśli i solidnością swojej pracy. Milczą dzisiaj pod przymusem, ale my wiemy, że istnieją i że w chwili odpowiedniej odezwać się muszą. **Nawet najbardziej metodyczny obłęd nie może trwać wiecznie.**

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI.

Bank Angielski pod kontrolą rządu?

Konflikt między Montagu Normanem i min. skarbu.

Paryż, 18 sierpnia.

Londyński korespondent „Le Rempart" donosi, iż między gubernatorem Banku Angielskiego Montagu Normanem a skarbem brytyjskim doszło do poważnego konfliktu wskutek różnicy poglądów na obecną politykę walutową banku.

Skarb zarzuca Normanowi błędy i niecelowe związanie funta szterlinga z frankiem francuskim. W sferach finansowych coraz przypuszczają, iż konflikt doprowadzi do pewnego rodzaju kontroli państwa nad działalnością banku.

Wiadomo, iż Montagu Norman, jest zwolennikiem konserwatywnej polityki pieniężnej, natomiast skarb brytyjski przychyla się raczej do koncepcji finansowej Waszyngtonu oraz do projektu kontroli cen.

Montagu Norman bawi obecnie w Ameryce, gdzie prowadzi rokowania w kwestji stosunku funta szterlinga do dolara oraz w sprawach, dotyczących całokształtu polityki finansowej banków emisyjnych Stanów Zjednoczonych.

Święto lotnicze w Rosji.

Mowa Stalina o rozwoju lotnictwa.

Moskwa, 18 sierpnia.

W całej Rosji obchodzono dziś dzień lotnictwa sowieckiego. połączony z 15-tą rocznicą czerwonej floty powietrznej.

Wszystkie dzienniki przytaczają przemówienie Stalina, podkreślając rozwój lotnictwa w okresie piatiletki i jego doniosłą rolę w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i obrony kraju.

Z okazji „dnia lotnictwa" centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. nadał szeregowi pracowników przemysłu lotniczego „Ossoawiachimu", lotników, inżynierów i konstruktorów — order Lenina „Gwardji Czerwonej" oraz dyplomy honorowe.

Prasa ogłasza również rozkaz komisarza wojny Woroszyłowa, który podkreśla wspaniałe wyekwipowanie techniczne floty powietrznej i zaznacza, że lotnictwo sowieckie dąży energicznie do spełnienia swego zadania historycznego aby dogonić i prześcignąć państwa kapitalistyczne najbardziej zaawansowane w rozwoju lotnictwa.

„Dzień lotnictwa" poprzedzony był wielką kampanją propagandową, mającą na celu zainteresowanie ludności rozwojem lotnictwa cywilnego w dziedzinie budowy sterowców, samolotów, aerodromów i rozszerzenia linji lotniczych.

Madryt, 18 sierpnia.

Komisarz oświaty Łunaczarski ma być mianowany ambasadorem ZSRR. w Hiszpanji. Podobno rząd Azany udzielił mu agrement.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, 19 sierpnia 1933 r.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Torunia.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35 Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: D. c. muzyki z płyt.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—15.00: Muzyka z płyt gramofonowych. w przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—16.30: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. Tr. ze Lwowa.
16.30—16.50: Odczyt p. t. „Vilfredo Pareto". — W dziesiątą rocznicę śmierci włoskiego ekonomisty, szefa „Ecole de Luasanne" — wygłosi dr. Leon Felde.
16.50—17.00: Płyty gramofonowe.
17.00—17.15: Odczyt p. t. „Nowy ustrój miast polskich" — wygł. dyrektor Stanisław Pastuszyński.
17.15—18.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Nina Stokowska (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Jak pracują nasi sąsiedzi i pobratymcy" — wygł. dr. Piotr Konty (Tr. ze Lwowa).
18.35—19.20: Koncert kameralny. Wykonawcy: pp. Józef Kamiński — skrz., Hubert Pniewski — viola, Kaz. Wiłkomirski — cello, Aleksander Cawczenko — basso, Winc. Jakóbczyk — klarnet, Jan Tobias — fagot, Bronisław Szulc — walt.
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Kwadrans literacki: Anna i Jerzy Kowalscy — „Zaraźliwe zdarzenie" — fragment z książki p. t. „Złota kula".
20.00—21.05: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Zdzisł. Górzyńskiego. Ida Łosiówna (klinga) i Ludwik Urstein (akomp)
21.05—21.15 Dziennik wieczorny
21.15—21.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.25—22.00: Koncert muzyki polskiej w wyk. Wład. Burkatha.
22.00—1.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.
W przerwie o godz. 23.30—23.35 „Wiadomości z Kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. RYGA. Wieczór Jana Straussa pod dyr. Jerzego Schneevoigta. Tr. z Bulduri.
20.00. PARYŻ (Radio-Paris). „Rigoletto" — opera Verdiego. Tr. z Opery Paryskiej.
20.00. LONDYN REGIONAL. Koncert z Queen's Hallu.

ANDRE MAUROIS.

Prawdziwe oblicze Brianda.

Znakomity dyplomata francuski pierwszy wprowadził ton familjarnej pogawędki do międzynarodowej polityki.

Szeroka publiczność uznaje tylko takich dyplomatów którzy wyglądają, jakby wracali z pogrzebu.

(lu). Każda osobistość, zajmująca się sprawami publicznemi, ma dwie jaźnie. Pierwsza jest legendą i składa się z anegdot, rozsiewanych przez przeciwników, zalet wykombinowanych przez zwolenników i **prawdziwych rysów charakteru, przesadzonych przez karykturzystów lub panegirzystów.** Druga jaźń to żywy, prawdziwy człowiek.

Kiedy Briand był sobą?... Jak wyglądał, co mówił, jak się zachowywał podczas śniadania w Genewie lub Paryżu?łł Ujrzelibyśmy **przed sobą strszego,** siwego pana o nieco przygarbionych plecach i oczach, które bardzo wiele widziały.. A gdy otwierał usta, każdy chętnie go słuchał, albowiem Briand był doskonałym mówcą, lecz stokroć lepszym „ causerem".

— Zarzucają mi — rzekł pewnego razu Briand — że prowadzę politykę beztroskiej zabawy... Ja ze swej strony myślę inaczej, a mianowicie, że cała moja zasługa, o ile na coś wogóle zasłużyłem, polega właśnie na tem, że **wprowadziłem do międzynarodowej polityki ton familjadnej pogawędki.** Wszyscy politycy są niewolnikami własnego dostojeństwa. Gdy kanclerz Rzeszy Luther przybył poraz pierwszy, by spotkać się z Chamberlainem i ze mną, zaprowadziłem ich przedewszystkiem do restauracji. Luther rozpoczął od wielkiej mowy. Przerwałem mu, mówiąc:

—Daj pan spokój, to dobre w parlamencie.. Przecie przyszliśmy tu sobie podjeść a jeśli chce pan pogadać na tematy polityczne, proszę bardzo, tylko bez zbyteczności frazeologji i bez patosu

Luther uśmiechnął się i staliśmy się znowu zwykłymi ludźmi...

Ta metoda pracy przyczynia się wprawdzie do lepszego utrwalenia pokoju na świecie — opowiadał dalej Briand — ale pozbawia polityka sławy i znaczenia. Gdybym miał syna i gdyby mój syn zamierzał zostać francuskim dyplomatą, rzekłbym doń:

— **Zrezygnuj ze swej fantazji, ze swego humoru i radości życia. Postaraj się być zawsze nachmurzony, zamyślony, posępny i uroczysty. Szeroka publiczność uznaje tylko takich dyplomatów, którzy wygladają zawsze, jakgdyby wracali z pogrzebu...**

Byłoby rzeczą najwłaściwszą ukryć twarz pod maską pozornej powagi, zachowując jednocześnie swe parwdziwe oblicze, lecz niekażdy zdolny jest do tej komedji... Mnie osobiście nudzi taka komedja i dlatego pewnie po moim odejściu powie pan:

— **Byczy chłop z tego Brianda, ale brak mu stateczności...**

— Panie ministrze — zwrócił mu ktoś uwagę — Dlaczego pan nie wydaje swych pamiętników!.., To byłaby przecie cudowna książka!

— Ja?... Pamiętniki?.. — zdziwił się Briand — Poco?... I tak już jest za dużo pamiętników, a pozatem wszystkie są kłamliwe... Pisać pamiętniki to znaczy podzielić wszystkie wydarzenia, których było się świadkiem, na dwie grupy: wywyższające nas lub poniżające. **Wydarzenia, które nas wywyższają zapisujemy na konto naszych zasług, pozostałemi zaś obarczamy naszych wrogów. I to się nazywa potem historją...**

***

Mówiono o emancypacji.

— Jeśli chodzi o mnie — wtrącił Briand — byłem zawsze zwolennikiem równouprawnienia kobiet. Miałbym jednak pewne zastrzeżenia co do taktyki, jaką obrały kobiety w walce o swe prawa. Trudno je czasem poważnie traktować. Jako młody poseł brałem udział w obradach kongresu emancypantek. W chwili, gdy zamierzałem wstąpić na trybunę, zbliżyła się do mnie pani Pullmann, długoletnia bojowniczka o równouprawnienie płci, i rzekła:

— Przepraszam pana, panie pośle, chciałabym jeszcze zdążyć na tramwaj, możeby pan pozwolił mnie pierwszej przemawiać.

Odmówiłem jej prośbie, ponieważ również bardzo się spieszyłem.

— Pan nie jest gentlemanem! — zawołała oburzona pani Pullmann.

— Dziękuję bardzo — odparłem Dała mi pani doskonały wstęp do mego przemówienia...

***

Briand był bezwzględnie poetą. Poznawał rzeczy i ludzi nie jak człowiek nauki drogą syntezy i analizy, lecz jak artysta — intuicją!..

Legenda o jego lenistwie, odpowiadająca zresztą prawdzie, polegała właśnie na zwolnionem tempie pracy mózgowej, w czasie której formuje się rytmika i odpowiednie obrazy.. Prawdą jest również, że niejednokrotnie nie był zbyt dobrze poinformowany o sprawach, w których zabierał głos. Gdy stawał na trybunie, mając przed sobą stos aktów, był zgubiony.

Całej godziny zużywał na wynalezienie jakiejś cyfry, aż wreszcie odrzucał całą tę papierową górę. Był sobą w całej okazałości, gdy rzucał proste, rzeczowe argumenty na temat dobrodziejstw pokoju i nonsensów wojny.

Z początku każdego przemówienia zdawał się być nieco zmieszany. Przeskakiwał z jednej myśli na drugą, ale gdy tylko zapanowywał nad sobą, stawał się świetnym mówcą.

Przypominam sobie poruszenie, jakie zapanowało na sali parlamentarnej, gdy Briand, mówiąc o Rathenau i Stresemanie, zwrócił się nagle do swych przeciwników:

— **Czy naprawdę trzeba najpierw umrzeć, aby zyskać wasze zaufanie?**

ANDRE MAUROIS

Córka b. prezydenta Francji w Gdyni

Znakomici goście na pokładzie statku francuskiego

Gdynia, 18 sierpnia.

Jak donosiliśmy, dnia 17 bm. zawinął do portu gdyńskiego **francuski statek pasażerski „Mexique" z przeszło 300 turystami na pokładzie.**

W liczbie tej znajdował się **książę de Bourbon z żoną, córka b. prezydenta Francji, Laval, oraz znany pisarz francuski, Konstanty Weyer z żoną.**

S. s. „Mexique" opuścił tego samego dnia wieczorem Gdynię, udając się w podróż powrotną.

Samobójstwo w klasztorze.

Tragedja miłosna uczenicy i mnicha.

Sofja, w sierpniu.

(lu). — Przed kilku dniami w Alei samobójców na cmentarzu w Sofji rozegrał się drugi i ostatni akt wstrząsającej tragedji, która od kilku miesięcy fascynuje całą Bułgarję. Na grobie swej kochanki, 16-letniej gimnazistki, zastrzelił się mnich klasztorny, po raz drugi w ciągu krótkiego czasu usiłujący pozbawić się życia, lecz tym razem skutecznie...

Dzieje tej nieszczęsnej i jedynej w swym rodzaju miłości są następujące:

Przed kilku miesiącami 16-letnia Julja Michon, uczenica ósmej klasy gimnazjum sofijskiego, wyróżniająca się z pośród swych rówieśnic przystojną postacią i ujmującą twarzyczką, wybrała się pewnej niedzieli wraz z rodzicami do słynnego klasztoru, wznoszącego się w okolicach Sofji. Młoda dziewczyna nie przypuszczała nawet jak zgubne skutki pociągnie za sobą ta niewinna wycieczka na wyspę ascetyzmu, spokoju i ciszy na wzburzonych falach współczesnego życia.

W niedziele i święta klasztor ów zwiedza bardzo wielu wycieczkowiczów. Każdej niedzieli oprowadza gości inny z dyżurujących mnichów. Owej niedzieli los wyznaczył do tego celu ojca Antoniego, 28-letniego sługę klasztornego w bronzowym habicie, jednego z najskromniejszych mnichów, który od kilkunastu lat nie wychodził poza próg klasztoru, tam zamierzając do końca spędzić swe monotonne życie. Przeszłość jego jest nieznana. Niewiadomo skąd przyszedł, czemu w tak młodym wieku zrezygnował z uciech i radości życia, przekładając ciszę klasztoru i skromny habit ponad zgiełk dancingowych sal i elegancki smoking. A postać jego bardziej nadawała się do lustrzanych salonów niż do mrocznych krużganków. Był przystojny, wysoki, rysy twarzy miał klasycznie regularne, oczy duże, płomienne, usta ślicznie zakrojone...

Ojciec Antoni oprowadzał po klasztorze 16-letnią gimnazistkę i jej rodziców. Udzielał wyjeśnień, tłumaczył, a głos jego drżał jak struny gitar hawajskich... Ilekroć wzrok jego krzyżował się ze wzrokiem pięknej ośmioklasistki, drżenie jego głosu potęgowało się, a drobne piersi dziewczęce szybciej falowały...

Od owego dnia Julja każdej niedzieli przychodziła do klasztoru niby to w celu zwiedzenia starych murów, lecz w rzeczywistości, by popatrzeć w ogniste oczy mnicha i usłyszeć metaliczny dźwięk jego głosu... Rodzice młodej uczenicy wiedzieli o tych klasztornych eskapadach i może to było największym ich grzechem, że nie wyciągnęli z tego żadnych wniosków. Nie rozmawiali z córką na ten temat. Gdyby się rozmówili, możeby się wszystko wyklarowało, może rodzice zgodziliby się nawet na ten związek małżeński i młodzi kochankowie byliby szczęśliwi tembardziej, że mnich nie miałby żadnych trudności z porzuceniem habitu w myśl panujących w prawosławnej Bułgarji praw.

Ale żywiołowa miłość tej młodej pary otoczona była nimbem tajemnicy i milczenia, co zrodziło jakąś urojoną sytuację bez wyjścia... Zdawało się, że jedynym ratunkiem dla nich jest tylko śmierć...

Wybrali śmierć straszną, potworną. Postanowili, że najpierw nawzajem oblieją się gryzącym kwasem, następnie się otrują...

W piękny, świąteczny dzień, gdy w pachnącym ogrodzie klasztornym świergotały wesoło ptaszęta, wtórując cichemu poszumowi drzew, w mrocznej celi klasztornej rozgrywał się pierwszy akt tej ponurej tragedji miłosnej...

Oboje kochankowie leżeli na łóżku spleceni przedzgonnym uściskiem. Najpierw Julja oblała kwasem niedoszłego narzeczonego. Mnich zawył z bólu, lecz zacisnął zęby... Nie miał już sił, by odwzajemnić się kochance takim samym czynem... Młodziutka gimnazistka dała mu truciznę... Mnich stracił przytomność... Julja drżącą ręką wypisuje ostatnie przedśmiertne słowa... Że odchodzą razem, że piękny, słoneczny dzień nie ma dla nich żadnego uroku, ponieważ kochają się nieszczęśliwie... Potem wypiła trujący płyn i położyła się obok kochanka...

Dramat w celi klasztornej wykryto został przypadkiem przez jednego z mnichów bardzo wcześnie. Zawezwano natychmiast karetkę pogotowia, która odwiozła oboje do szpitala. Młodej gimnazistki ku wielkiej rozpaczy jej rodziców nie zdołano uratować. Zmarła po kilku godzinach wśród straszliwej męczarni, nie odzyskawszy przytomności. Mnich natomiast został uratowany, choć wyszedł ze szpitala straszliwie zeszpecony i bez jednego oka.

Z klasztoru został oczywiście wydalony. Stanął przed sądem cywilnym, który zlitował się nad tym łachmanem ludzkim i zwolnił go od kary... Było mu zresztą wszystko jedno... Przystojny, płomienny mnich zmienił się w ciągu kilku tygodni w godną pożałowania nieszczęsną poczwarę...

Dokąd miał pójść?... Co miał począć?...

Ostatniej niedzieli tak samo świeciło cudnie słońce, tak samo szumiały drzewa w starym ogrodzie klasztornym.

Za ostatnie pieniądze kupił kwiatów dużo kwiecia... Pojechał na cmentarz. A w godzinę potem w Alei samobójców znaleziono go nieżywego. Strzelił sobie w drugie, ocalałe oko... Leżał obok grobu pięknej gimnazistki. Grób tonął wśród hiacyntowych doniczek i ponsowych róż...

KRONIKA

Sierpień **19** SOBOTA

Dziś Marjana i Rufina
Jutro Bernarda Op.

Wschód słońca	4.25
Zachód słońca	18.55
Wschód księżyca	2.18
Zachód księżyca	18,45
Długość dnia	15.01
Ubyło dnia	2,08

Nowa komisja teatralna.

(e) W dniu wczorajszym komisarz rządowy miasta Łodzi, inż. Wojewódzki, powołał do życia nową komisję teatralną w następującym składzie: pp.: L. Gajewicz, Z. Hajkowski, R. Kempner, M. Pfeifrowa, J. Wałtratus, J. Wolczyński, K. Wroczyński oraz przedstawiciel Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

Na peryferjach musi być czysto!

(e) Łódzkie starostwo grodzkie na wniosek miejskiego wydziału zdrowotności publicznej ukarało w dniu wczorajszym w drodze administracyjnej za antysanitarny stan posesyj grzywnami od 5-ciu do 30-tu złotych 27-iu właścicieli nieruchomości przeważnie na peryferjach miasta.

Nowe ceny pieczywa.
Bochenek chleba—60 groszy.

(e) W dniu wczorajszym wszedł w życie nowy cennik na pieczywo. Według nowego cennika dwukilogramowy bochenek chleba żytniego kosztuje 60 groszy, chleb żytni razowy — 30 groszy, kilo pszennej mąki — 40 groszy, kilo pszennych bułek — 75 groszy. Przyczem jeden kilogram bułek winien zawierać conajmniej 15 sztuk.

Zderzenie tramwaju z motocyklem.

(gr) Wczoraj przy zbiegu ulic Czerwonej i Piotrkowskiej nastąpiło zderzenie tramwaju Nr. 14 z motocyklem po[...]wym.

Motocykl, prowadzony przez Stanisława Maksa (ŁD. 84384) zdążał tuż za tramwajem po ul. Czerwonej w kierunku Piotrkowskiej. Przy rogu Piotrkowskiej — z uwagi na prowadzone w tem miejscu roboty kanalizacyjne — motorniczy zwolnił biegu tramwaju. Niespodziewający się tego zahamowania tramwaju kierowca motocyklu nie zdołał już zatrzymać swej maszyny i doszło do zderzenia.

Tramwaj został lekko uszkodzony, zaś motocykl okazał się niezdolny do dalszej jazdy. Maks doznał lekkich obrażeń.

Ceny masła i jaj.

(a) W tygodniu bieżącym na rynku nabiałowym ceny nie uległy poważniejszym zmianom i utrzymały się na poziomie z ubiegłego tygodnia.

Płacono w hurcie za 1 kg. masło wyborowe 3.40, deserowe 3.25, solone 2.50 osełkowe 2.40. W detalu płacono za 1 kg. masło wyborowe 3.80, deserowe 3.60, solone 2.80, osełkowe 2.60. Dowozy masła dostateczne, zapotrzebowanie normalne, tendencja utrzymana.

Również ceny jaj nie zmieniły się w porównaniu z tygodniem poprzednim. Płacono w hurcie za skrzynię 1440 sztuk do 68 zł. w detalu po 7 gr. za sztukę.

ZŁOŚLIWY FIGIEL.

Walenty Nawrocki, szofer, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 67 zameldował, iż na postoju dorożek przy ulicy Nawrot 2 nieznani sprawcy uszkodzili mu 3 opony i detki u samochodu wyrządzając strat na 450 zł. Korzystając z chwilowego oddalenia się szofera, nieznany psotnik przedziurawił opony szydłem.

MIŁY KLIJENT.

Do sklepu Jankla Pokornego przy ul. Zgierskiej 64 przybył jakiś jegomość dla dokonania zakupów. W czasie targu wynikła między Pokornym a przybyłym klijentem gwałtowna sprzeczka, która zamieniła się w bójkę.

Klijent uderzył Pokornego odważnikiem w głowę, powodując dość ciężkie obrażenia ciała, następnie zaś umknął.

Prawda o życiu bezrobotnych.

Oczy, które krzyczą o głodzie.—Jak rodzina, składająca się z 5-iu osób, żyje za pół złotówki dziennie?—Trzynaście osób mieszka w jednej izbie.—Coraz więcej prostytutek, kradzieży i samobójstw.

(e) W rozgwarze codziennych zajęć, trosk i interesów, w gorączkowej bieganinie po mieście zapomina się nieraz o otaczającym świecie, o najaktualniejszych bolączkach, trapiących całe społeczeństwa, aż nagle ulicy cichy szept, nieśmiały ukłon, któremu towarzyszy dobrotliwy uśmiech, przypomina, **że kryzys jeszcze nie minął, że nędza jest wieczna, że bezrobocie dotkliwie jeszcze daje się we znaki.**

Najokrutniejszą oznaką ciągle jeszcze trwającego kryzysu jest **nieśmiało wyciągnięta dłoń inteligenta.** Podnosisz wzrok — przed tobą stoi **przyzwoicie ubrany młodzieniec.** Nienagannie skrojony garnitur, oczyszczone buty, tylko kołnierzyk troszkę przybrudzony. W zmętniałych oczach **niema, kłująca prośba...** Usta milczą. **Za to oczy aż nazbyt głośno krzyczą o głodzie, trawiącym wnętrzności!**

Jak ci ludzie żyją?... A jest ich przecie legjon cały!... Nie zliczysz w całym kraju!... Co jedzą?... Za co chleb kupują?... Gdzie mieszkają?... W co się ubierają?...

W „ŻYCIU BEZROBOTNYCH"

książce, wydanej przez Instytut Spraw Społecznych, znajdujemy kilka **migawkowych zdjęć tego koszmarnego filmu.** Autorzy tej książki zbadali przeszło tysiąc rodzin **w Łodzi, Warszawie, Ozorkowie, Grudziądzu, Toruniu i t. d.**

Z czego żyją?... Sami nie umieją odpowiedzieć na to pytanie. Jakoś się żyje.

Są rodziny, składające się z pięciu osób, których całkowity dochód miesięczny wynosi 17 złotych!... To fakt!... ZA 17 ZŁ. PIĘĆ OSÓB ŻYJE PRZEZ CAŁY MIESIĄC.

Oczywiście, że budżet taki obejmuje wyłącznie tylko aprowizację, bo nie może być przecie mowy o wydatkach na mieszkanie, światło, odzież i rozrywki przy takich dochodach. Ale zachodzi pytanie, w jaki sposób pięć osób może utrzymać się przy życiu za 17 zł. miesięcznie, a więc prawie za pół złotówki dziennie?... Co pierw kupić za 50 groszy, **kiedy nawet bochenek chleba kosztuje 60 groszy!**

Odpowiedzi na te pytania znajdujemy w statystyce, którą stwierdza, **iż 24 procent dzieci bezrobotnych idzie do szkoły naczczo, 18 procent nie je kolacji, 8 procent nie je obiadów.**

Ci ludzie **jedzą poprostu raz dziennie**

SUCHY KAWAŁEK CHLEBA.

Dzień, w którym piją nieosłodzoną herbatę, jest świętem.

Odpowiednikiem odżywiania są pozostałe warunki ich życia. Są izby, w których oprócz rodziny, złożonej z 6-iu osób, mieszka po 7 sublokatorów. A więc **w jednym, cuchnącym, ciemnym, brudnym pokoiku mieszka i śpi 13 osób!** Śpią przeważnie na podłodze, **bo łóżek niema.** Obliczono, że na 100 bezrobotnych rodzin przypada zaledwie 48 sprzętów do spania.

O sprawianiu sobie czegokolwiek w takich warunkach nie może być mowy. **Buty oszczędza się jak największy skarb.** Bo jeśli się podrą, skąd wziąć inne?...

Tak żyją ci, którzy mają jeszcze

PÓŁ ZŁOTÓWKI DZIENNEGO DOCHODU.

Ale są przecie tacy, którzy i tego nie mają. Uczciwą drogą nie mogą zarobić — dosłownie — ani grosza. **Całemi dniami włóczą się po mieście i w najlepszym razie wyżebrzą kilka grosików. Z czego ci ludzie żyją?...**

I znowu odpowiedź na to pytanie znajdujemy w statystyce... Tym razem w statystyce urzędów obyczajowych. Stwierdzono, że szeregi prostytutek wzrastają ostatnio w wyjątkowem tempie. Zdarza się, **że z tej samej rodziny matka i córka wychodzą na ulicę... dla chleba...**

Kobiety oddają się prostytucji, mężczyźni — zasilają szeregi amatorów cudzej własności. Zwiększona ilość kradzieży w ostatnich czasach jest przecie tylko wynikiem plagi bezrobocia...

A ci wreszcie, którzy nie mogą zarobić w tych ciężkich czasach i nie chcą zejść z uczciwej drogi życia — odchodzą nazawsze....

Że tak jest, stwierdza to znowu statystyka. W 1928 roku zanotowano w Warszawie 92 zamachy samobójcze z powodu braku pracy, w 1932-im roku liczba ta wzrosła do 264.

Likwidacja „przemysłu" fałszowania monet.

Dobrze urządzona fabryczka nakryta przez policję.

(gr) Na terenie XI komisarjatu od dłuższego już czasu dał się zaobserwować silny napływ falsyfikatów monet 5 i 10-złotowych. Handlarze na rynkach i sklepikarze bardzo często zgłaszali się do komisarjatu ze skargami na kolporterów fałszywych monet. Władze podjęły energiczną akcję, która wczoraj została zakończona aresztowaniem dobrze zorganizowanej szajki fałszerzy i kolporterów monet.

Po dłuższych obserwacjach władze śledcze doszły do przekonania, **że siedziba fałszerzy i prawdopodobnie miejscem fabrykacji falsyfikatów jest mieszkanie małżonków Kuropatwa przy ul. Sosnowej 15.**

Wczoraj — po upatrzeniu odpowiedniego momentu — wywiadowcy wkroczyli do mieszkania Kuropatwów. W mieszkaniu znajdowali się wszyscy członkowie rozgałęzionej i doskonale zorganizowanej bandy. Poza gospodarzami: Michałem i Antoniną Kuropatwami, policja zatrzymała: Jana Szewczyka z Chojen, Leona Jabłońskiego (Miedziana 11) i Stefana Cyrana (Kowalszczyzna 3).

W mieszkaniu Kuropatwów już pobieżna rewizja dowiodła, iż było ono **miejscem fabrykacji monet. Znalazły się foremki gipsowe, szereg pięciozłotówek starego i nowego typu, autentycznych i podrobionych, oraz** — czego się w tego rodzaju „wytwórniach" nie spotyka — kilkanaście rubli srebrnych, również autentycznych. Jak wyjaśnili aresztowani: **ruble przetapiali i metal z nich mieszali do kompozycji, przeznaczonej na falsyfikaty.**

Śród aresztowanych brak jedynie głównego prowodyra całej szajki — Józefa Kuropatwy, którego ujęcie jest niewątpliwie kwestją godzin. Józef Kuropatwa jest poszukiwany listami gończemi.

Naruszenie zwłok z powodu religijnego fanatyzmu.

Sensacyjna sprawa sądowa w Pabjanicach.

(g) Przed kilku tygodniami donosiliśmy o niezwykłej sprawie, jaka znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Pabjanicach. Sprawa miała za tło fanatyzm tamtejszych sfer ortodoksyjnych, których przedstwiciele w zacietrzewieniu religijnem dopuścili się sprofanowania miejsca spoczynku na cmentarzu pabjanickim zasłużonego działacza społecznego b. p. Henocha Wigdorowicza, b. prezesa gminy wyznaniowej żydowskiej, sędziego pokoju, członka rady miejskiej i znanego filantropa.

B. p. Wigdorowicz zmarł w listopadzie 1931 roku.

W grudniu r. ub. wdowa po zmarłym działaczu wniosła skargę do prokuratury, w której wskazała, że przedstawiciele trzech rodzin ortodoksyjnych **polecili kamieniarzowi wznieść dookoła grobu jej męża wysoki i głęboko w ziemię sięgający mur — który całkowicie odgradzał mogiłę jej męża od reszty cmentarza.** Podczas budowy zostały również **naruszone zwłoki zmarłego.**

Prokuratura przeprowadziła dochodzenie i uznała skargę Pesy Wigdorowiczowej za **całkowicie uzasadnioną.**

Rozprawę pierwszą wyznaczono na dzień 15 maja, jednak wobec niestawienia się niektórych świadków — przesunięto jej termin na 3 lipca rb.

Na rozprawę z 3 lipca nie stawił się żaden z oskarżonych, wobec czego sąd rozprawę przerwał, odraczając ją do 18 sierpnia.

Wczoraj sprowadzono oskarżonych do sądu pod przymusem.

Na tej rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy.

Grosglik wyjaśnił, iż **jako przedsiębiorca kamieniarski przyjmuje każde zamówienie.** Nie obchodzi go, w jakim celu ktoś każe budować mur na cmentarzu. Wykonał zlecenie, jak mu je powierzono i nic pozatem go nie interesuje.

Pozostali oskarżeni **do winy się nie poczuwają.** Na swoją obronę twierdzą, że jako ortodoksi obowiązani byli nie dopuścić, aby zwłoki Wigdorowicza spoczywały na honorowem miejscu obok grobów innych pobożnych.

Po naradzie sąd wyniósł wyrok, skazujący Symchę Grossglika na 2 miesiące aresztu, a Jakuba Abrama Joskowicza na jeden miesiąc aresztu. Pozatem sąd wydał polecenie policji, aby zburzyła wzniesioną na cmentarzu ścianę oraz zasądził na rzecz wdowy p. Wigdorowiczowej symboliczną złotówkę, jako odszkodowanie moralne oraz złotych dziesięć za zwrot kosztów uporządkowania grobu.

Ze względu na to, że czyn sprofanowania grobu miał miejsce w roku 1931, sąd postanowił zastosować amnestję.

Z ramienia poszkodowanej wdowy p. Wigdorowiczowej występował dr. Thon-Teitelbaum. Obronę oskarżonych wnosili adw. Kempner oraz adw. Pfaff z Pabjanic.

Pożar wsi.

(gr) We wsi Chorzenice gm. Brudzice powiatu radomszczańskiego wybuchł wczoraj w nocy w zagrodzie Wacława Stankiewicza pożar. Nim zbudzeni ze snu mieszkańcy zdołali wdrożyć akcję ratunkową — nim przybyły drużyny strażackie z sąsiednich wsi — ogień przeniósł się na najbliższe zagrody. Po upływie niespełna godziny w ogniu stało już pół wsi.

Mimo wysiłków kilkunastu oddziałów wiejskich straży pożarnych, pastwą płomieni padło 13 zagród prawie z całkowitym inwentarzem żywym i martwym. Trzynaście domów mieszkalnych 10 stodół, pełnych zbiorów, 16 obór i cały dobytek 13 rodzin spłonął doszczętnie.

Straty wynoszą około 65 tysięcy.

P. O. S. hartuje ciało

Zycie robotnicze.

—::—

Przygotowania włókniarzy na wypadek wymówienia umowy.

(a) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego ZZZ. pod przewodnictwem prezesa posła Gardeckiego. Na posiedzeniu tem szczegółowo omówiono sprawę zbliżającego się terminu pierwszego wymówienia umowy zbiorowej, jaka obecnie obowiązuje w przemyśle włókienniczym.

Zarząd opracował szczegółowy projekt akcji oraz propozycję pod adresem przemysłu na wypadek pertraktacyj. — Postanowiono na niedzielę dnia 27 bm. zwołać plenarne posiedzenie zarządu zw. włókniarzy, z udziałem wszystkich członków, oraz upełnomocnionych delegatów kół i oddziałów prowincjonalnych związku. Na posiedzeniu tem ma być zaakceptowana propozycja zarządu głównego.

Strejk budowlany.

Wczoraj strajk w przemyśle budowlanym trwał bez zmian.

Robotnicy zaznaczają, że wobec ostatniego niestawiennictwa przedsiębiorców, strajkować będą do czasu gdy przemysłowcy ze swej strony wystąpią o zwołanie konferencji.

Zatarg w przemyśle jutowym

Częstochowa, 18 sierpnia.

W przemyśle jutowym okręgu przemysłowego łódzkiego, w szczególności zaś w Częstochowie, Zawierciu, Piotrkowie i innych miejscowościach ostatnio powstał zatarg między robotnikami i przemysłowcami, z racji zapowiedzianej przez poszczególne firmy zniżki płac, która wynosi od 6 do 16 proc.

Wobec tego, że zatarg przybiera na ostrości i robotnicy poczynili już kroki celem proklamowania strajku, Związek Związków Zawodowych poczynił zabiegi u odnośnych władz i na poniedziałek, dnia 21 bm. zwołana została w inspektoracie pracy w Częstochowie wspólna konferencja, dla omówienia warunków i zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Pożar farbiarni.

(gr) Wczoraj o godz. 3 min. 30 po południu wybuchł pożar w farbiarni firmy Kane, Cybuch i S-ka przy ulicy Kilińskiego 206. Na miejsce wyjechały trzy oddziały straży pożarnej. Ogień wybuchł w oddziale karbonizacyjnym, w drewnianej szopie i powstał od zbyt mocno nagrzanego kwasu. W chwili wybuchu ognia przy pracy znajdowało się 18 robotników.

Pastwą ognia padło całe urządzenie karbonizacyjne oraz szopa. Z robotników nikt nie ucierpiał.

Firma ocenia straty na 50 tysięcy złotych. Fabryka była ubezpieczona. Akcja straży trwała około dwuch godzin.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

(a) Na ulicy Zgierskiej najechany został przez samochód 14-letni Kałma Zilberstein, zamieszkały przy ul. Bocznej 4.

Chłopiec przebiegając przez jezdnię uderzony został błotnikiem samochodu. Upadając doznał złamania prawej nogi oraz okaleczenia głowy i rąk.

WYŚCIGI KONNE W RUDZIE.

Zapis gonitw na dzień dzisiejszy.

(Go) Dzisiejszy przedostatni dzień tegorocznych wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej obejmuje siedem gonitw, w tem jeden steeple, jeden handicap płotowy i pięć gonitw płaskich.

Program szczegółowy dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

GONITWA PIERWSZA.
Nagroda 1500. — Dystans 1600.

Aladyn, og. kszt., Harlanda.
Griggolatis, kl. gn. st. „Natalin".
Haiti, kl. gn., Czcheidżego.
Jontek, og. ogn. pierwszego pułku ułanów krechowieckich.
Klinga, kl. gn. Seidla.
Parlier, og. kszt. Kostkiewicza
Rawa, kl. gn. Rogowskiego.
Sobótka II, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA DRUGA.
Nagroda 1000. Steeple. Dystans 3000.

Alfa II, kl. gn. st. „Bończa".
Awiator, og. ogn. Lewandowskiego.
Bakarat, og. kszt. Cierpickiego.
Droga, kl. gn. st. „Osęk".
Intrygant, og. kszt. Tuńskiego.
Irish Orphan, kl. kszt. st. „Osęk".
Promyczek, og. gn. Antoniewicza.
Tuberosa, kl. gn. Tuńskiego.
Warszawiak, wał. kszt. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA TRZECIA.
Nagroda 1800. — Dystans 1600.

Aladyn, og. kszt. Harlanda.
Gibson Maid, kl. kszt. st. „Topór".
Jaszczur II, og. gn. Bukowieckiego.
Meta, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.
Parlier, og. kszt. Kostkiewicza.
Rawa, kl. ogn. Rogowskiego.
Sobótka II, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.

GONITWA CZWARTA.
Nagroda 2500. — Handicap płotowy. — Dystans 3200.

Cherie, kl. kszt. Bobińskiego.
Edgar, og. gn. Tuńskiego.
Gazelle, kl. kszt. Antoniewicza.
Grzybek Pierwszy, og. kszt. Bukowieckiego.
Harfa II, kl. gn. Chmielewskiego
Herod, og. ogn. Jaśkiewicza.
Irish Orphana, kl. kszt. st. „Osęk".
Jar, og. gn. st. „Bończa".
Promyczek, og. gn. Antoniewicza

GONITWA PIĄTA.
Nagroda 1800. — Dystans 900.

Babinicz, og. gn. Mieczkowskiego.
Fatum, kl. gn. Łuszczkiewicza.
Flit, og. gn. Dobieckiego.
Fronda, kl. gn. st. „Osęk".
Kord, og. gn. Enderów.
Lala Roukh, kl. skgn. st. „Natalin".
Nuda, kl. kszt. st. „Osęk".
Pantarhei, kl. skgn. 21 pułku ułanów
Simonnetta, kl. kszt. Kostkiewicza.
Surma III, kl. gn. Rogowskiego.

GONITWA SZÓSTA.
Nagroda 1200. — Dystans 1600.

Bira, kl. gn. hr. Mielżyńskiego.
Cherie, kl. kszt. Bobińskiego.
Farsan, og. gn. Strzemińskich.
Fordon, og. gn. st. „Bończa".
Gironde, kl. gn. Mieczkowskiego.
Gracia, kl. ogn. hr. Alvenslebena.
Griggolatis, kl. gn. st. „Natalin".
Ibarra, kl. kszt. Seidla.
Jontek, og. ogn. pierwszego pułku ułanów krechowieckich.
Korsarz, og. gn. Kostkiewicza
Maraton II, og. kszt. Enderów.
Markiza II, kl. gn. Bukowieckiego
Nadobna, kl. kszt. Kołkiewicza.
Pech, og. gn. Mieczkowskiego.

GONITWA SIÓDMA.
Nagroda 1000. — Dystans 2100.

Bristol, og. gn. st. „Osęk".
Burłaj, og. gn. Bukowieckiego.
Fathma, kl. gn. Mieczkowskiego.
Harfa II, kl. gn. Chmielewskiego.
Hate Toi, kl. kdzt. hr. Korzb-Łąck
Herod Baba, kl. gn. Seidla.
Jejmość, kl. gn. Łuszczkiewicza.
Raduna, kl. gn. hr. Mielżyńskiego
Reeleg, og. kszt. Dydyńskiego i Strzeleckiego.
Wigor II, og. gn. Jungiewicza.

NASZE TYPY:

1) Rawa. Griggolatis. Sobótka.
2) Tuberosa. Bakarat. Promyczek.
3) Meta. Rawa. Gibson Maid.
4) Cherie. Edgar. Jar.
5) Nuda. Lala Roukh. Kord.
6) Maraton. Gracia. Jontek.
7) Raduna. Fathma. Harfa.

Nielegalny transport kamieni do zapalniczek

został wykryty w Wilnie

Wilno, 18 sierpnia.

Ostatnio policja śledcza otrzymała informacje, że do Wilna dostarczony został drogą nielegalną przez przemytników większy transport kamyków krze-

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie dało pozytywny wynik.

W dniu onegdajszym funkcjonarjusze wydziału śledczego przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Agnieszki Czajnikowej przy ulicy Bosaczkowej 7. W wyniku rewizji ujawniono *500 paczek kamyków krzemieniowych, w oryginalnem niemieckiem opakowaniu.*

Podobne transporty niemieckich krzemieni ujawnione zostały również w mieszkaniach Ruwima Rubina przy ulicy Szpitalnej 8 oraz Hindy Etkinowej przy ulicy Niemieckiej 4.

Przemyt skonfiskowano. Przeciwko sprawcom wszczete zostało dochodzenie.

Echa afery wekslowej w Tomaszowie

Warnbrum został uniewinniony

Tomaszów, 18 sierpnia

Na wokandzie tutejszego sądu grodzkiego znalazła się ponownie, odroczona swego czasu sprawa p. Warnbruma, oskarżonego przez właściciela domu p. N. Kirszenbauma o **nieprawne puszczenie w obieg wekslu depozytowego na sumę zł. 1.000.**

Weksel ten znalazł się w posiadaniu p. Warnbruma naskutek decyzji sądu polubownego, jaki odbył się pod przewodnictwem rabina Brota. Otóż Kirszenbaum zobowiązał się pokryć swój dług u p. Warnbruma, zabezpieczony na hipotece swego domu na sumę 1450 rb. wekslem na zł. 1000, gotówką na zł. 100 oraz przekazem na jeden z tutejszych banków na zł. 2.600.

Gdy weksel znalazł się w obiegu, Kirszenbaum zwrócił się do prokuratora oskarżając Warnbruma o nieprawne zużytkowanie jego wekslu, jako depozytowego, gdyż rzekomo wręczony mu został pod warunkiem, jeśli Warnbrum odliczy od ogólnej wierzytelności sumę 900 rb.

Ponadto Kirszenbaum na rozprawie zaznaczył wówczas, że żyrant tego wekslu p. Wejsbard dla oznaczenia, że jest to weksel depozytowy, określił nieistniejący termin płatności 30 lutego.

Rabin Brot, badany w charakterze świadka stwierdził, że ustalona przezeń suma odszkodowania dla Warnbruma powstała po skompensowaniu pretensji na 1450 rb. i 900 rb., tak że o wekslu depozytowym mowy być nie mogło.

Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela i rozprawę wówczas odroczył celem zbadania świadka Horna z Piotrkowa, który rzekomo miał stwierdzić, że weksel ten był depozytowy i że Warnbrum w obecności jego zobowiązał się go zwrócić Kirszenbaumowi.

Horn, przesłuchany w drodze rekwizycji nic nowego do sprawy nie wniósł, wobec czego sąd uniewinnił Warnbruma.

Tomaszów Mazowiecki.

—::—

TRAGEDJA EKSMITOWANEJ RODZINY.

W domu przy ul. Miłej 31, od lat 18 zamieszkuje biedna rodzina robotnicza Braunów, składająca się z 6 osób, która zajmuje jedną malutką izdebkę.

Główny żywiciel rodziny, Lipman Braun, człowiek chorowity, cierpiący na epilepsję, od dłuższego już czasu znajduje się bez pracy i zupełnie bez środków do życia.

Do czasu, gdy Braun korzystał z zapomogi z Funduszu Bezrobocia, regulował gospodarzom, oczywiście w miarę możności czynsz komorniany, który wynosił kwartalnie zł. 21.28. Jednakże po wyczerpaniu ustawowej renty, Braunowie popadli w straszną nędzę i nie byli w stanie płacić komornego.

Wobec tego, że Braun zalegał ostatnio z zapłatą czynszu za 5 kwartałów, właściciele domu skierowali sprawę do sądu o eksmisję, którą też uzyskali.

Właściciel domu polecił komornikowi bezwzględnie dokonać eksmisji i nieszczęśliwa rodzina od tygodnia zamieszkuje na podwórzu.

Z ZEMSTY USIŁOWAŁA PODPALIĆ ZAGRODĘ SĄSIADA.

Mieszkanka wsi Olszowa, Urszula Owczarek, mając jakieś osobiste urazy do swego sąsiada, usiłowała przez zemstę w nocy onegdajszej podpalić jego zagrodę.

Owczarek ujęta została przez wieśniaków w czasie popełnienia tego przestępstwa i oddana w ręce policji.

Tutejszy komisarjat przesłał Owczarkową do dyspozycji sądu grodzkiego, który zostosował jako środek zapobiegawczy, bezwzględny areszt.

Owczarkową przewieziono do więzienia w Piotrkowie.

Niedole życia małżeńskiego.

Człowiek, który przepił ślubną obrączkę żony.—Dwie pastylki weronalu.

Małemi niedolami pożycia małżeńskiego interesuje się literatura. Rzecz Balzaka na ten temat jest znana niewątpliwie wszystkim. Nas interesują duże, wielkie nawet niedole, nieszczęścia i dramaty pożycia małżeńskiego. Bo tylko dramaty zaprowadzić mogą jednego z małżonków przed oblicze sędziego.

Oto dwie sprawy z tej bardzo bogatej niwy. Obie nie przedstawiają małżeństwa, jako instytucji bez wad, jako idylli. Niestety, **w małżeństwie częściej dzieje się źle niż dobrze.** Stąd i w sądzie więcej jest spraw malujących małżeństwo ze złej niż z dobrej strony.

Władysław Bieńkowski **zaglądał za często do butelki.** Już tego nałogu małżonka wystarcza, by jego pożycie małżeńskie było złe. Jeśli dodać jeszcze, że Bieńkowski **przepijał każdy zarobiony grosz i nie przynosił do domu literalnie nic** — to jasne się stanie, że to **właśnie małżeństwo było o wiele smutniejsze, niż inne.**

Ale pani Anna Bieńkowska znosiła z cierpliwością i uległością swe niedole. Nikt — nawet najbliższe sąsiadki — **nie słyszały nigdy jej skarg ani narzekań.**

Dopiero nad ranem w dniu 9 lipca **przebrała się miara cierpliwości nieszczęśliwej Bieńkowskiej.** Tak jak dawniej była wyrozumiała i pobłażająca dla męża — tak teraz zawzięła się. Mimo nalegań sędziego, mimo próśb męża — nie chciała się przeprosić, nie chciała darować mężowi. Bieńkowska miała rację: **mąż przepił jej obrączkę ślubną.** Zdjął ją z jej palca, sprzedał za grosze i te grosze przepił.

Nad ranem, gdy jeszcze Bieńkowska spała — a spała „jak kamień" — jak sama wyjaśniła sądowi — mąż podszedł do jej łoża. Kiedyś były palce Bieńkowskiej tęższe niż są dzisiaj. Wtedy Bieńkowski jeszcze nie pił... **To też obrączka zeszła z palca bez trudu — śpiąca ani drgnęła.**

Około ósmej rano mąż przyszedł do domu. Był już mocno podchmielony. Obudził żonę.

Nie miała zamiaru czynić mu wyrzutów. Tylko go zagadnęła, skąd wziął pieniądze na wódkę.

— Pieniądze?... Spójrz na swój palec serdeczny — to się dowiesz!

Potem przyznał się, że pierścionek sprzedał na „giełdzie" — zaraz zrana.

Sędzia próbował pojednać małżonków. Ale — jak już wspomnieliśmy — żona była nieubłagana. Bieńkowski został skazany na dwa tygodnie aresztu.

*

O ile w pierwszej sprawie podłożem nieszczęścia był nałóg — o tyle druga maluje już wręcz

nienawiść męża do żony.

Małżonkowie Kospin, zamieszkali przy ulicy Spornej 11, żyli bardzo źle ze sobą. Kłótnie były tak częste i tak głośne, że wszyscy sąsiedzi byli zgorszeni.

Szesnastego maja doszło do dramatu. Kłótnia miała się tego wieczoru już ku końcowi, małżonkowie zasiedli do herbaty. Korzystając z chwili nieuwagi żony, **Kospin wrzucił do jej szklanki dwie pastylki weronalu.**

Żona wypiła herbatę wraz z trującemi pastylkami. Jednak ilość ich była za mała, by miała działać śmiertelnie. Kospinowa dostała niezwykle silnych boleści. Lekarz pogotowia ustalił zatrucie weronalem. Wypadkiem zajęła się policja i w rezultacie dochodzenia został Kospin pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Tym razem wyrok był o wiele surowszy niż w pierwszym wypadku, choć oba były dziwnie do siebie podobne. Kospin został skazany **na trzy lata więzienia.**

Takie i podobne już nie niedole, a dramaty pożycia małżeńskiego rozgrywają się w ostatniej swej fazie przed sądem grodzkim.

G.

Adwokat skazany na 1 i pół roku więzienia

za defraudację powierzonych depozytów

Bydgoszcz, 18 sierpnia.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczył się sensacyjny proces **przeciwko adwokatowi bydgoskiemu, Stanisławowi Żelaznemu, oskarżonemu o przywłaszczenie 800 zł.,** przesłanych przez przebywającego na robotach we Francji Stanisława Bukowskiego na spłatę obciążeń hipotecznych domu.

Niesumienny adwokat pieniądze te zdefraudował, pozatem **sprzeniewierzył 4.500 zł.,** złożonych jako depozyt przez niejakiego Andziewicza.

W wyniku rozprawy sąd skazał adwokata Żelaznego **na półtora roku więzienia,** oraz 3.650 zł. grzywny, z ewentualną zamianą na rok aresztu, pozatem pozbawił oskarżonego praw obywatelskich na lat 5.

Pod palącem słońcem Dobrudży.

W obozach campingowych. — Carmen Sylva, perła Rumunji.—Borowina nad morzem.

Słońce i woda — oto cel naszej wycieczki. Temperatura dochodzi w słońcu do pięćdziesięciukilku stopni, rozżarzony piasek pali bose stopy, spokojna tafla wody morza Czarnego uśmiecha się kusząco, dając pożądaną ochłodę. **Rumuni ocenili wartość tego zakątka i dokładają wszelkich starań, aby jaknajbardziej rozbudować miejscowości nadmorskie.** Bardzo poważną wadą tej okolicy jest zupełny brak lasów i wogóle zadrzewienia. Wszędzie rozciąga się wielka płaszczyzna stepowa, czyniąc krajobraz zupełnie monotonnym. Mimowoli nasuwa się **porównanie z naszem morzem, z piękną plażą Helu lub Jastarni, ozdobioną wspaniałą koroną lasów.** Niema tu również owoców południowych, na które się liczyło przed wyjazdem. Na nieurodzajnych gruntach stepowych żadne owoce nie rosną. Jedynie bardziej na północ, w Rumunji środkowej, rosną w niewielkiej ilości morele i brzoskwinie. Zato na wielką skalę idzie **produkcja wina.** Winnice rumuńskie nie stoją na takim poziomie, na jakim są postawione francuskie, hiszpańskie lub włoskie. Mimo to **wina w Rumunji produkuje się bardzo dużo,** a w okresie winobrania (koniec sierpnia, wrzesień) **(kraj jest zasypany winogronami.** Dość powiedzieć, że za 2 leje (10 groszy) można dostać kilo tych owoców. **Wino rumuńskie nie idzie na eksport, konsumuje się na miejscu.** Pije się go dużo, a mieszankę wina z wodą sodową, pije się tak, jak u nas wodę z sokiem. Duża konsumcja win nie świadczy jednak o ich dobroci. Są one naogół **cierpkie, niekiedy kwaśne,** ale dla nas, studentów, posiadają jedną wielką zaletę, przed którą bledną wszystkie wady — są tanie.

***

Zatrzymaliśmy się w Efovji, gdzie mieliśmy spędzić cztery tygodnie w obozie campingowym. Efovia, miejscowość istniejąca dopiero od czterech lat, jest dziś najmodnieszem kąpieliskiem rumuńskiem, a za kilka lat będzie to najelegantsza miejscowość na całem wybrzeżu.

Cztery lata temu zaczęto tu budować pierwsze wille. Obecnie wzdłuż promenady nadmorskiej ciągnie się szereg will prywatnych i pensjonatów, a w trzech dużych obozach campingowych wre bujne życie. Towarzystwo, które spędza wakacje w Efovji, to przeważnie młodzież: studenterja, młodzi lekarze, adwokaci, oficerowie. To też **piętno młodości łączy się nierozerwalnie z tą miejscowością.** Ale oprócz tego ostatnio zaczęła tu też zjeżdżać **elita towarzyska Rumunji,** inteligencja, dyplomacja. Przez pewien czas bawił w Efovji premjer Vaida Voevod, a nawet **spędziła tu cały miesiąc p. premjerowa Jędrzejewiczowa z synem, a przez kilka dni zabawił tu też premjer Jędrzejewicz**

Życie w obozach campingowych upływa szybko i wesoło. Zasadniczo jest to normalne życie pensjonatowe z plotkowaniem, obgadywaniem i wiecznem dopytywaniem, co będzie na obiad lub kolację, łagodzone tylko tem, że niema krępującej etykiety, która nakazuje przebierać się X razy dziennie. Od rana wchodzi się w kostjum i płaszcz kąpielowy, a nawet wieczorem można iść w pyjamie na promenadę nad morzem. Na wieczorny dancing w campingu można iść jak się chce: w pyjamie, petkach, szlafroku. Na upartego, człowiek mógłby przeżyć tak całe lato, nie wkładając „ludzkiego" ubrania, kołnierzyka ani krawata. Zresztą, krawat jest w całej miejscowości omal że w złym tonie. Wszystko, tylko nie to.

Obóz taki przedstawia bardzo ładny widok. Równo ustawione namioty, bliźniaczo podobne do siebie i mały budynek z werandą, gdzie się jada, tańczy itp., robi dość egzotyczne wrażenie. Na werandzie można się skryć przed palącemi promieniami słońca, **opaleni ludziska grają w karty, z boku mieści się mała kantyna, gdzie sprzedaje się przekąski, papierosy, napoje orzeźwiające i trunki.** Unosi się tu niewidzialna i niemożliwa do zrozumienia atmosfera Południa, ale nie tego z nad Adrjatyku i Riviery francuskiej czy włoskiej, tylko dalekich, tajemniczych wysp mórz południowych. A gdy w gorące południe patrzy się z wysokiego brzegu na zalaną słońcem plażę, ludzi, tłumnie zalegających rozpalony piasek, wyraziste, pastelowe niebo bez żadnej chmurki i ciche morze o przezroczystym zielononiebieskim kolorze, liżące piasek nadbrzeżny, to **rzuca się w oczy bogactwo barw.** Plaża roi się od różnokolorowych jaskrawych parasoli i daszków płóciennych, rozpostartych na czterech palikach, a na kołyszących się wśród fal łódzkach również są rozpięte różnobarwne daszki płócienne. Tutaj też czuje się pewien egzotyzm.

Wieczorem **Efovia również się bawi.** W campingach codziennie się tańczy, a dużem powodzeniem cieszy się dancing nadmorski. Ślicznie położony tuż przy samej plaży i oparty o wysoki brzeg, zda się poprostu z niego wyrastać. Kawiarnia rozbrzmiewa jazzem i płonie światłami, kilka kroków dalej łagodnie szumi morze. Jego czarna tafla zlewa się z czarnym bezmiarem nieba. Na falach łagodnie **kołyszą się łódki, ozdobione różnokolorowemi lampjonami.**

Ludno i gwarno jest co wieczór w kasynie. Mały, jednopiętrowy budynek wzniesiony w zupełnie nowoczesnym stylu (jak zresztą wszystkie budynki w Efovji. Według rozporządzenia ministerstwa wolno tu budować tylko białe budynki w stylu „mederne") cieszy się wielkiem powodzeniem. Na tarasie tłoczą się pary w takt muzyki jazzowej, wewnątrz „idzie gra". Koło dużego, „zielonego" stołu, skupiają się nerwowo ludzie. **Ruleta się kręci, krupier spokojnym, majestatycznym ruchem zgarnia pieniądze.** Kasyna są częstą rozrywką Rumunów, znajdują się też we wszystkich większych miejscowościach klimatycznych. Na samem wybrzeżu dobrudżańskiem jest ich trzy w miejscowościach, leżących bardzo blisko siebie, a cieszą się stale dużą frekwencją.

***

Carmen Sylva, odległa od Efovji o 5 klm., jest do niej zupełnie niepodobna. Stara i słynna miejscowść jest już od wielu lat miejscem rendez-vous elity towarzyskiej Rumunji. Królowa Marja upodobała sobie tę miejscowość i spędzała w niej lato wiele razy, tam też znalazła natchnienie do swej najlepszej powieści, zatytułowanej również Carmen Sylvia. Dopiero teraz na pierwszy plan zaczęła wysuwać się Efovia, robiąc poważną konkurencję starej miejscowości. Nastrój swobody, jaki panuje w Efovji, znikł w Carmen Sylvia zupełnie. W jego miejsce wstąpiła elegancja i komfort. Niema tu obozów campingowych, ale zato jest dużo luksusowych pensjonatów są eleganckie dancingi i kawiarnie. Tańczy się co kilka kroków, na każdej ulicy znajdują się duże kawiarnie i sklepy. Na promenadzie nadmorskiej, ciągnącej się wśród sztucznie zasadzonych drzew i kwiatów, przechadzają się panowie w pełnym „rynsztunku", w sztywnych kołnierzykach i krawatach, panie w sukniach wieczorowych i nawet (o, zgrozo!) kapeluszach. Czuje się tu **kajdany snobizmu towarzyskiego.**

Jeszcze jedną przyczyną, czyniącą z Carmen Sylvy luksusową miejscowość wypoczynkową i kuracyjną jest jej położenie z jednej strony nad morzem, z drugiej nad słonem jeziorem Ghiol, posiadającem właściwości lecznicze. Woda jeziora zawiera 25 proc. soli, przy brzegu znajduje się warstwa błota. Po kąpieli w jeziorze człowiek wysmarowuje się cały błotem i leży tak na słońcu godzinę lub dwie, aż błoto zacznie schnąć, kruszyć się i spadać. Dopiero wtedy można się obmyć pod prysznicem. Kuracja ta, wskazana na dolegliwości reumatyczne, jest bardzo polecana przez lekarzy. Po drugiej stronie jeziora w miasteczku Techirghiol zbudowano nawet duże łazienki dla ciepłych kąpieli błotnych. **Borowina jeziora Ghiol należy do najlepszych na świecie.** To też ludzie, szukający jedynie kuracji, chętnie przyjeżdżają do małego, brudnego miasteczka Techizghiol, które powoli poczyna nabierać charakteru miejscowości kuracyjnej. Podobno gmina techirghiolska zaczęła już nawet pobierać taksę zdrojową od letników, przystosowując się odrazu do nowych warunków, a ceny w miasteczku stały się jeszcze bardziej słone od wody jeziora.

Marjusz Jurga-Błaszkowski.

Odżywianie dziecka.

Proces rośnięcia.—Otyłość nie jest oznaką zdrowia. — Mięso, masło i chleb.—Dawajcie dzieciom słodycze!

(aa) Odżywianie dzieci, które wyszły już z pierwszego okresu, nie jest tak dokładnie opracowane, jak odżywianie niemowląt; w stosunku do tych ostatnich zdarza się dość często, *że matki skrupulatne odmierzają porcje z ścisłością nieledwie matematyczną, stosując się do tabel ułożonych w rozmaitych podręcznikach; bywają wypadki, że dziecko dzięki swej budowie i właściwościom* wyłamuje się z cyfr przeciętnych wskazanych dla jego wieku; wówczas właśnie

naukowe dane powinno się stosować do wskazówek zdrowego rozumu i potrzeb dziecka.

Dla dzieci, które przekroczyły już trzy lata — gorliwość matek nie jest wystawiona na tak wielką próbę; rzadko kiedy posługują się podręcznikami, zawierającemi dane cyfrowe o odżywianiu starszych dzieci.

Dlatego też nie będzie od rzeczy dać tu kilka ważnych zasad, obowiązujących przy doborze pokarmu dla dzieci, które wyszły już z stadjum papek i pierwszych skórek chleba.

Czynnikiem dominującym w fizjologji dziecka — jest

PROCES ROŚNIĘCIA

Nie należy o tem ingdy zapominać, zwłaszcza przy odżywianiu.

Proces wzrastania, mniej lub więcej szybki w poszczególnych wypadkach — ulega jednak pewnym ogólnym prawidłom.

Dość gwałtowny w ciągu dwuch pierwszych lat, traci następnie tempo i **zyskuje poraz wtóry na intensywności około 9 lub 10 roku życia.**

Część więc pożywienia iść musi na wytwarzanie nowych tkanek: reszta idzie na utrzymanie ciepłoty i dostarczenie energji funkcjonalnej; wyładowanie zaś energji u dzieci jest bardzo intensywne.

Zwłaszcza **u dzieci bardzo żywych, pozostających w ciągłym ruchu — zapotrzebowanie pokarmów jest większe, niż u dzieci mało ruchliwych i spokojnych.**

Jeśli ilość pożywienia przekracza zapotrzebowanie — zaburzenia w systemie trawienia są oznaką tego niepożądanego stanu rzeczy, lub też chwilowo niespostrzeżone, sprowadzają w następstwie **zbytnią otyłość, często błędnie** braną za objaw kwitnącego **zdrowia.**

Jeśli ilość pożywienia nie jest dostateczna, proces rośnięcia początkowo mniej na tem ponosi szkody niż ogólny wygląd: nadmierna chudość i zmęczenie wskazują naogół na niedożywienje; utrzymanie się procesu rośnięcia może być w tym wypadku objawem wtórnym niedostatecznego funkcjonowania pewnych gruczołów, powstałego na tle niedostatecznego odżywiania.

Konsekwencje niedożywiania, zarówno jakościowego jak i pod względem ilości — są zazwyczaj **bardziej groźne niż skutki przekarmiania dziecka.**

Fizjologowie przeliczają zwykle ilość pokarmów na kalorje; mówi się np., że 100 gramów cukru daje 400 kalorji; znaczy to, że gdyby 100 gramów cukru zostało całkowicie przekształcone w energję (zwłaszcza na pracę mięśni) ilość wyprodukowanego ciepła wyniosłaby w ostatecznym rachunku 400 kalorji; to obliczenie jest w przybliżeniu ścisłe.

Całodzienne więc pożywienie człowieka dorosłego, ważącego około 60 kilo, i spełniającego normalną pracę fizyczną — reprezentuje przeciętnie 3000 kalorji, wypada więc 50 kalorji na kilo wagi.

Dla dziecka zaś dwunastoletniego, ważącego 30 kilogramów — ilość kalorji, zużywanych dziennie jest prawie ta sama: 2600 do 2800 kalorji, a więc od 85 do 90 kalorji na kilogram. W tym bowiem wieku

PROCES ROŚNIĘCIA JEST DOŚĆ INTENSYWNY

i część kalorji zostaje zużyta na tworzenie nowych tkanek. Nietylko ilość ale i rodzaj pokarmów odgrywa doniosłą rolę. Tu trzeba wziąść rozbrat z pojęciem kalorji a mieć na uwadze rozmaitość w odżywianiu.

Nie należy przypuszczać, że potrzebna ilość kalorji może być wprowadzona do organizmu przez spożycie w odpowiedniej ilości jednego rodzaju pokarmu. Pewne pierwiastki konieczne dla organizmu, znajdują się w jednych pokarmach, a brak ich w innych. Mięsa spożywanego często przez dorosłych w nadmiernych ilościach — **daje się zazwyczaj dzieciom zbyt mało.** Można już dawać je dzieciom poczynając od 18 miesiąca życia: od 2 do 6 lat, raz dziennie, gotowane, pieczone lub smażone; od 6 lat, dwa razy dziennie, w ilości od 80 do 100 gramów, zwiększając ilość aż do 15 gramów, gdy dziecko dojdzie do 14 lat.

Drugim pokarmem, posiadającym nader doniosłe znaczenie jest

MASŁO

nietylko dostarcza ono organizmowi pokaźnej ilości kalorji — ale zawiera specjalną witaminę, zwaną witaminą A, rozpuszczoną w tłuszczu, a która odgrywa poważną rolę przy procesie rośnięcia, jak to stwierdziły obserwacje naukowe, dokonane na młodych zwierzętach.

Cieńki kawałek chleba grubo smarowany masłem powinien wchodzić w skład każdego posiłku dziecka.

Co do samego chleba — to jego wartość **odżywcza stoi pod wielkim znakiem zapytania; odnosi się to zwłaszcza do białego pieczywa.**

Nawet jaknajstaranniej przyrządzony — sprzyja zaburzeniom kiszkowym i odgrywa niewątpliwie pewną rolę przy pojawieniu się rachityzmu u dzieci, które zbyt wcześnie poczęto karmić. U starszych dzieci wywołuje

KWASY W ŻOŁĄDKU.

Wymienione wyżej właściwości uzasadniają dostatecznie ograniczenie ilości spożywanego chleba przez dzieci do minimum.

JARZYNY I ŚWIEŻE OWOCE

są nieodzowne zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych.

Dziecko powinno jadać **cztery razy dziennie.** Śniadanie i podwieczorek powinny być dość obfite — gdyż obiad i kolacja nie mogą objąć potrzebnej ilości pokarmów, pod groza wprowadzenia do organizmu zbyt dużych porcyj odrazu i wywołania zaburzeń gastrycznych. **Niesłuszny jest również**

LĘK PRZED SŁODYCZAMI

utarło się zdanie, że ciastka, czekolada i cukierki psują żołądek i niszczą zęby.

Nie należy ograniczać zbytnio spożywania przez dziecko słodyczy, które, zwłaszcza **podane na zakończenie posiłku, ułatwiają trawienie potraw poprzedzających je.**

Dla dziecka więcej jeszcze niż dla osoby dorosłej, należy wysilać się na urozmaicenie posiłków.

Nietylko unika się wtedy braku apetytu, znudzonego monotonją, ale dostarcza się w ten sposób organizmowi **całego szeregu potrzebnych składników. A potrzeba bardzo wiele dla stworzenia człowieka.**

Powyższe ogólne uwagi odnoszą się oczywista, do dzieci zdrowych.

W wypadkach specjalnych — należy zawsze zapytać się lekarza.

Awantury podczas chrztu baptystów

Tłum kobiet ciężko poturbował sekciarzy

Wilno, 18 sierpnia.

Z Łunińca donoszą, iż w czasie chrztu grupy nawróconych włościan przez baptystów zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą wielką awanturę.

Mianowicie podczas chrztu i zanurzania głowy do wody, wypadkowi epilepsji uległ Jan Kasza, wyrwawszy się duchownemu baptyście **wpadł na głębię i utonął.**

Wypadek ten zdarzył się w obecności kilkudziesięciu włościan i kobiet i krewnych Kaszy, którzy poczęli wymyślać duchownym baptystom, a gdy ci poczęli usuwać natarczywych i jedną z kobiet polecili usunąć poza barjerę, wybuchła awantura.

Kilka kobiet i mężczyzn rzuciło się na duchownych **i poczęli okładać kijami i pięściami sekciarzy.** Jeden z sekciarzy, niejaki Andrzej Kumiak, usiłował stawiać opór, lecz przez kilka kobiet **został wrzucony do wody, trzech innych odniosło dotkliwe rany,** wobec czego zmuszeni byli przerwać ceremonję chrztu i salwować się ucieczką.

Kumiak, dzięki umiejętności pływania, przedostał się na drugą stronę rzeki i temsamem uniknął groźby stojącego na brzegu tłumu.

Przybyła na miejsce wypadku policja, awanturę zlikwidowała.

Doniosły wynalazek wilnianina

Jednoosobowa łódź podwodna

Wilno, 18 sierpnia.

Dowiadujemy się, że jeden z wileńskich młodych wychowanków państwowej szkoły technicznej **wynalazł i wypróbował na rzece Wilji nieduża łódź podwodną.**

Młody wynalazca, który ma już za sobą kilka ciekawych wynalazków modeli szybowców i samolotów w ciągu **godziny znajdował się pod wodą w swojej łodzi.**

Łódź ta jest przeznaczona **dla jednej osoby.**

Z braku środków finansowych wynalazca nie może swego wynalazku narazie udoskonalić i dlatego też zwrócił się do zainteresowanych władz z propozycją sfinansowania tego wynalazku.

TEATR MUZYKA SZTUKA

NOWY TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Jeszcze tylko kilka dni bawić i rozśmieszać do łez będzie doskonała farsa Henequena „On i jego sobowtór" w dowcipnej przeróbce K. Szuberta.

Piękny park Staszica, pełen zieleni i świeżego powietrza staje się prawdziwą oazą dla zmęczonych łodzian.

W próbach doskonała farsa „Rozkosze ojcowstwa".

POŻEGNALNE WYSTĘPY MICHAŁA MICHALESKO I BETTY SIEMIONOW W TEATRZE „FILHARMONJA".

Dziś, w sobotę o 4-ej po południu (ceny zniżone) i o 9-ej wieczorem w dalszym ciągu ciesząca się kolosalnem powodzeniem komedja muzyczna Luisa Frajmana „Ostatni Taniec" z Michałem Michalesko i Betty Siemionow w rolach głównych. Jutro w niedzielę o 12-ej w południe odbędzie się specjalny poranek dla pracującej inteligencji po cenach od 50 gr. do 1.70; grana będzie komedja muzyczna „Ostatni taniec".

ULGOWE PRZEJAZDY DO UZDROWISK

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się następujące ulgowe przejazdy:

Do KRYNICY odjazd jutro o godz. 21.40 z dworca fabrycznego. Miejsca numerowane. Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22.80, kl. II — złotych 34.20.

Do TRUSKAWCA odjazd jutro o godz. 20.08 z dworca kaliskiego, pociągiem bezpośrednim, przyśpieszonym od Przemyśla do Truskawca. Miejsca numerowane.

Przejazd wynosi kl. III — zł. 26.90, kl. II — zł. 38.10.

Do CIECHOCINKA odjazd dziś o godz. 12.57 z dworca kaliskiego, wyjazd z Ciechocinka jutro o godz. 18.30.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 13.10 w jedną stronę zł. 7.40.

Do GDYNI odjazd dziś i jutro o godz. 21.25 z dworca kolejskiego.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 18, kl. II — złotych 27.

Bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

WYCIECZKA DO GŁOWNA.

Wagons-Lits Cook organizuje na niedzielę wycieczkę do Głowna.

Wyjazd w niedzielę o godz. 7,28 z dworca kaliskiego, wyjazd z Głowna tego samego dnia o godz. 21.35.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 3.

Bilety nabyć można w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne od godziny 9 do 13.30 i od 15 do 20.

PRZED NIEDZIELNĄ ZABAWĄ POLICYJNĄ.

Wyznaczona na nadchodzącą niedzielę wielka zabawa „Rodziny Policyjnej" w Helenowie zapowiada się ze wszech miar interesująco. Od godziny 5—7 na estradzie Helenowa występować będą artyści scen warszawskich i łódzkich. Ponadto koncertować będą dwie orkiesty: dęta funkcjonarjuszy policji i symfoniczna pod dyrekcją Teodora Rydera.

Organizatorzy tej świetnej imprezy nie szczędzą trudów, by uczynić z niej gwóźdź sezonu letniego. Nie należy wątpić, że zarówno doborowy program który zapowiada między innemi tańce na sali zimowej, feeryczną iluminację całego parku i szereg atrakcyj — jak i szlachetny cel imprezy ściągną do Helenowa nienotowane dotychczas tłumy.

Sport

Kalendarzyk sportowy
na sobotę i niedzielę.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Piłka nożna. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 16.45 mecz towarzyski Ł. K. S. (Liga) — Reprezentacja Żydowskich Klubów.

Gry sportowe. Boisko Tur. godz. 17 mecz w szczypiorniaka: IKP. — Tur.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko DOK. godz. 16.30 mecz o wejście do Ligi: Union - Touring — Polonja (Bydgoszcz). Pozatem w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo klasy C.

Kolarstwo. W Pabjanicach o godz. 8-ej start do wyścigu na 50 klm. dla turystów organizowany przez ŁTK.

Przed meczem
Turyści—Polonja.

W związku z jutrzejszym meczem o wejście do Ligi Turyści — Polonja (Bydgoszcz), dowiadujemy się, że drużyny wystąpią w następujących składach: Turyści: Michalski, Frankus, Kowalski, Chojnacki, Szulc, Omencetter, Królasik, Zajdel i Liske; Polonja: Buczkowski, Tusiak, Szulc, Chybiak, Szczok, Czubarny, Schneider, Kimmel, Obrębski, Przybysz, Michalski. Sędziować będzie Rumpler z Krakowa. Zawody powyższe zostaną poprzedzone przedmeczem Makkabi (kombin.) — Turyści (rezerwa).

Strzelcy łódzcy.
zdobywają pierwsze miejsce w turnieju piłkarskim.

W Lublinie odbyły się piłkarskie mistrzostwa Polski Związków Strzeleckich. Tytuł mistrza zdobył zespół łódzkiego SKS-u.

W mistrzostwach wzięły udział okręgi: Warszawa, Lublin, Łódź, Okr. Północny, Radom, Siedlce.

SKS. wystąpił w składzie: Wojciechowski, Kudelski, Łuczak, Piotrowski, Ratalewski, Twardowski, Czernik, Antczak, Kudelski II, Owczarek i Ślązak. Łodzianie pokonali Północ 2:1 i Lublin 4:0, zaś w finale Siedlce 3:2 (po dogrywce).

Zaznaczyć należy, że konkurencja była b. silna i np. Siedlce reprezentowane były przez ligowy zespół 22 pp. Drugie miejsce zajęły Siedlce, zaś 3-ie okręg Północny.

15 sierpnia SKS rozegrał mecz towarzyski z reprezentacją klubów żydowskich w Lublinie, zwyciężając ją 11:1. Z Lublina SKS udał sie do Warszawy, gdzie w Komendzie Głównej Zw. Strzel. został mu wręczony puhar, ofiarowany przez p. ministra poczt i telegr. Kalińskiego, oraz puhar ofiarowany przez komendanta Zw. Strzeleck. płk. Rusina (na własność).

Pozatem gracze otrzymali żetony a drużyna dyplom mistrzowski.

W dniu dzisiejszym SKS wyjeżdża do Warszawy gdzie rozegra mecz z tamtejszą Gwiazdą. W dniu jutrzejszym SKS bawić będzie w Sieradzu, gdzie spotka się ze Strzelcem.

Rewanżowe spotkanie
Walasiewiczówna—Schurmann,

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje w dniu 17 września wielki meeting lekkoatletyczny w ramach którego odbędzie się rewanżowe spotkanie na 100 i 200 metrów między Walasiewiczówną a holenderką Schurman. —

Reprezentacja piłkarzy
żydowskich gra dzisiaj z ŁKS.

Pod kierownictwem trenera p. Krzenka odbył się w dniu wczorajszym w Łodzi na boisku ŁKS generalny trening reprezentacji piłkarskiej Polski wyznaczonej na Igrzyska Makkabi w Pradze.

W treningu brali udział wszyscy piłkarze wyznaczeni do obozu treningowego.

Reprezentacja ustalona po wczorajszym treningu rozegra w dniu dzisiejszym o godz. 16.30 mecz piłkarski z ligowym zespołem ŁKS-u. Reprezentacja składać się będzie z najlepszych piłkarzy żydowskich w Polsce.

Z łodzian wezmą udział w meczu dwaj zawodnicy Pomerancenblum i Bassin.

Heljasz i Polus
mają przenieść się na Śląsk.

W sportowych kołach Poznania rozeszła się wiadomość, że dwaj popularni sportowcy poznańscy rekordzista światowy w rzucie kulą Heljasz oraz wielokrotny reprezentant Polski w boksie Polus zamierzają przenieść się na Śląsk.

Heljasz zamierza wstąpić do sekcji lekkoatletycznej klubu sportowego Stadjon w Królewskiej Hucie a Polus do Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach.

Jak zdołaliśmy ustalić Polus jeszcze w dn. 16 czerwca zażądał wykreślenia z sekcji bokserskiej Warty, będzie on więc zmuszony pauzować do dnia 16 listopada.

Bokserzy Warty
poznańskiej wystąpią w Łodzi.

Na otwarcie sezonu bokserskiego organizuje Union - Touring w dniu 10-go września w Łodzi mecz bokserski z poznańską Wartą, która przyjedzie w swym najsilniejszym składzie.

W wadze ciężkiej dojdzie do sensacyjnej walki Stibbe — Piłat, a pozatem w wadze średniej i półciężkiej wystąpią ze strony Union - Touringu zapożyczeni Pisarski ze Skody i Kłodas z Wimy.

Tournee bokserów
węgierskich po Polsce.

W pierwszej połowie września przyjedzie na tournee do Polski doskonały zespół pięściarzy węgierskich złożony z zawodników klubów Nemzetti i ESM. (Budapeszt). Zespół węgierski posiadać będzie kilku reprezentantów państwa, przyczem 3.9. wystąpi on na meczu ze Skodą w Warszawie, 5. 9. z Wartą w Poznaniu i 7.9. z Union - Touringiem w Łodzi.

RADOSNA SZKOŁA ST. PASZKÓWNY.

7-mio klasowa Prywatna Szkoła St. Paszkówny znalazła w swej nazwie „Radosna Szkoła" doskonałe odzwierciedlenie życia wewnętrznego szkoły, w której naukę łączy się z uśmiechem, a pracę ze śpiewem.

Piękne i zdrowe warunki jakie mają jej wychowankowie przez wygodne estetyczne urządzenie, słoneczny lokal i ogród, wpływają doskonale na zdrowie i rozwój dziecka. Dzięki pierwszorzędnym siłom nauczycielskim troskliwemu wychowaniu uczni i ogólnej harmonji — szkoła cieszy się uznaniem i zaufaniem rodziców. Egzaminy wstępne do klas 2, 3 i 4 są od dnia 21 sierpnia do 5 września.

Pabjanice.

—::—

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ.

W piątek odbyło się zakończenie półkolonij letnich, zorganizowanych przez komitet kolonij letnich w Pabjanicach. Na uroczystość przybyli przedstawicjele komitetu kolonij w osobach dr. W. Eichlera, B. Dąbrowskiego, K. Staszewskiego, M. Klajnmana, komisarz rządowy m. Pabjanic p. R. Jabłoński, lekarz szkolny p. dr. Grzegorzewski, inspektor kasy chorych w Pabjanicach, oraz liczni rodzice.

Dzieci pod przewodnictwem wychowawców wykonały szereg pieśni chóralnych, pokazy gimnastyczne, tańce, deklamacje, poczem przy świetle płonącego ogniska przedefilowały przed gośćmi.

Zakończenie kolonij pabjanickich w Dąbrowie, odbyło się dnia poprzedniego. Ogółem z kolonij letnich pabjanickiego komitetu kolonij korzystało 300 dzieci, umieszczonych w Dąbrowie, oraz 480 dzieci przebywało na półkolonjach w parku Wolności.

Kolonje były subsydjowane przez urząd wojewódzki, pabjanicką kasę chorych, komitet funduszu bezrobocia, związek pracy obywatelskiej kobiet i towarzystwo przeciwgruźlicze w Pabjanicach. Pozatem czerpano fundusze ze zbjórek i imprez organizowanych przez komitet kolonij letnich. Kasa chorych, przystąpiwszy do wspólnego komitetu kolonij letnich, w roku bieżącym zrezygnowała z samodzielnie prowadzonych przez siebie kolonij.

Oddzielne kolonie prowadził pabjanicki komitet dla dzieci z Zelowa. Kolonje te, pozostające pod opieką komendanta powiatowego policji p. Jerzego Kierońskiego, liczyły około 200 dzieci z Zelowa i najbliższych okolic.

NOWY ROK SZKOLNY.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się w Pabjanicach w dniu 20 bm., to jest w niedzielę. W dniu tym młodzież szkolna pod opieką nauczycielstwa uda się do świątyń na inauguracyjne nabożeństwo.

Zajęcia normalne rozpoczną się w poniedziałek.

Dzieci, urodzone w roku 1926, a dotychczas jeszcze do szkół nie zgłoszone, winny być zgłoszone do zapisu w poniedziałek o godz. 8 rano.

W związku z uregulowaniem obciążenia nauczyciela równą liczbą dzieci na terenie całego województwa, z powiatu łaskiego zabrano do innych powiatów, szczególniej zaś do powiatu łódzkiego około 15 etatów nauczycielskich.

„TANIO I WESOŁO".
takie jest hasło Letniej Reduty Prasy.

Jak było do przewidzenia — Letnia Reduta Prasy, zapowiedziana na dzień 26 b. m. (w nocy z soboty na niedzielę), stała się w Łodzi głównym tematem rozmów towarzyskich.

Zabawa rozpocznie się w Helenowie o godz. 4-ej popoł. wielkim Festiwalem sportowym, w którym weźmie udział mistrzyni w rzucie dyskiem, **Jadwiga Wajsówna,** słynny oszczepnik łódzki, Bobiński i t. p. — Na Festiwalu tym po raz pierwszy reprezentowane będą wszystkie gałęzie sportu. Ponadto odbędzie się rewelacyjny mecz piłkarski. — Skład drużyn, który wywoła niewątpliwie wielką sensację, będzie niebawem podany do ogólnej wiadomości.

O godz. 10 wieczorem, rozpocznie się w iluminowanym ogrodzie oraz na wielkiej sali dancingowej Bal Maskowy, który trwać będzie do rana i urozmaicony będzie kotyljonem oraz konkursami.

O godz. 12-ej artyści łódzcy zaprezentują zebranej publiczności Wesołą Rewję Artystyczną, której próby są już w toku.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich wprowadził inowację, polegającą na tem że jeden bilet daje prawo do przebywania w ogrodzie przez cały czas trwania Reduty i oglądania wszystkich bez wyjątku imprez, urządzanych w czasie Reduty w Helenowie, a więc: każdy posiadacz biletu, będzie mógł przyglądać się wszelkim imprezom sportowym na boisku, wieczorem będzie brał udział w Balu Maskowym, a o północy ujrzy Rewję. —

Letnia Reduta Prasy obrała sobie bowiem hasło: „Tanio i wesoło!"

Stawaimy do P. O. S.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Organizacja przemysłu przędzalniczego.
Konsolidacja świata przemysłowego. — Stanowisko rządu. — Tępienie przemysłu anonimowego. — Pracować tylko na 2 zmiany! — Premje za wywóz kompromitującej tandety.

Depresja gospodarcza w Polsce uczyniła nas świadkami ciekawych przeobrażeń w dziedzinie organizowania się i konsolidowania świata przemysłowego. Zwłaszcza w ostatnich czasach obserwujemy ciekawe zjawisko: jednostki gospodarcze, które do niedawna zaciekle broniły swej niezawisłości gospodarczej, obecnie zrozumiały swą bezsilność i z całą energją zrzeszają się w związki, których troską podstawową jest **uzyskanie jaknajdalej idącego wpływu na regulację produkcji.**

Jedną z takich gałęzi życia gospodarczego, której producenci zdołali się zorganizować 70 proc. zgórą jest coraz lepiej rozwijający się na terenie województwa łódzkiego **Związek właścicieli przędzalń zgrzebnych.** Radca prawny tego Związku adw. Pniewski udzielił nam o pracach związku następujących informacyj:

— Związek powstał dwa lata temu i w ciągu krótkiego tego czasu zdołał zorganizować większość, a mianowicie 58 firm przędzalniczych, czynnych na terenie naszego województwa. Codziennie nieomal obserwujemy nowe fakty zgłaszania się nowych firm. Zadanie, które postawiliśmy sobie polega na zorganizowaniu dziedziny produkcji zgrzebnej, usunięcie elementów anarchji i chaosu wywołanego bezplanowo dziką konkurencją.

Jako zasadnicze hasła propagujemy i hasła te u czynników rządowych popieramy: a) **przymusowa przynależność wszystkich właścicieli przędzalń do związku, b) nieubłagana w związku z tem walka z anonimowym przemysłem niewykupującym świadectw przemysłowych, c) uregulowanie stanu produkcji i czasu zatrudnienia oraz utrzymanie jednolitych stawek za robociznę,** doprowadzając w ten sposób do zaniku nadprodukcji z jednej strony i dzikiej niesolidnej konkurencji z drugiej strony.

— Jak przedstawia się realizacja haseł wysuniętych i propagowanych przez Związek i **jak do postulatów tych odnoszą się czynniki rządowe?** — zapytujemy.

— Postulaty nasze — odpowiada p. mec. Pniewski — były niejednokrotnie przedmiotem dyskusji przedstawicieli naszych z czynnikami kierowniczemi ministerstwa przemysłu i handlu, p. wojewodą łódzkim, głównym inspektorem pracy w Warszawie i inspektorem III okręgu p. Wojtkiewiczem w Łodzi. W przedmiocie przymusowego przynależenia producentów do Związku naszego znaleźliśmy duże zrozumienie tego postulatu naszego w ministerstwie przemysłu i handlu oraz Izbie Przem. Handl. w Łodzi i wierzymy, że **w związku z zapowiedzianą nowelizacją ustawy o prawie przemysłowem postulat ten uzyska ustawodawczą realizację.** Nie będzie to zresztą zjawiskiem nowem i tylko w Polsce ujawniającym się. Przymusowa organizacja przemysłu według branż już się dokonała **u naszych konkurentów w Niemczech, ustawowo została przeprowadzona we Włoszech** i znajdzie zastosowanie w niedługim prawdopodobnie czasie w szeregu pozostałych krajów europejskich. Ułatwi ona państwu uchwycenie podatnika i umożliwi mu współdziałanie w tym względzie ze społeczeństwem w postaci związków i organizacyj gospodarczych, a **przemysłowi da planowość produkcji oraz możność zgniecenia przemysłu anonimowego, usunięcie niesolidnej, niezdrowej, zabójczej konkurencji i chaosu w produkcji.**

W przedmiocie uregulowania **czasu pracy** przedstawiliśmy postulaty nasze czynnikom miarodajnym. Jako imperatyw kategoryczny wysunęliśmy **bezwzględny zakaz trzeciej zmiany t. zw. nocnej pracy.** Wykazaliśmy, że zezwolenie na tę pracę nocną powoduje, iż producent zamiast zatrudniać 3 zmiany robotników po 8 godzin, **zatrudnia nielegalnie 2 zmiany po 12 godzin, nie płacąc robotnikom podwyżek za nadliczbowe godziny,** pozbawiając innych robotników pracy, skazując ich na zasiłki państwowe dla bezrobotnych, uszczuplając przez to stan kas państwowych, szkodząc materjalnie instytucjom ubezpieczeń społecznych i uniemożliwiając równomierne uruchomienie pracy we wszystkich warsztatach. W bieżącym sezonie nastąpiło pełne uruchomienie przędzalń zgrzebnych na 2 zmiany i **można było zaobserwować, że fabryki, które od szeregu lat były unieruchomione w tym sezonie uruchomiły swe maszyny.** A chociaż sezon letni zawiódł, zniesienie trzeciej zmiany spowodowało utrzymanie w przędzalniach ciągłości pracy, utrzymania masowego zwalniania robotników i związanego z tem smutnego zjawiska wystawiania im świadectw na zapomogę państwową.

— Czy zakaz nocnej pracy jest istotnie **lojalnie przestrzegany przez ogół?** — rzucamy zkolei pytanie.

— Naogół tak — brzmi odpowiedź — chociaż pozostały jeszcze niektóre fabryki, które nie mogąc się pozbyć narowów niedawnej przeszłości i nie zważając na chaos i zamęt, które do produkcji wprowadzają, wykraczają tu i owdzie przeciwko wyraźnemu zakazowi głównego inspektora pracy.

Konieczne wyjątki w dziedzinie zezwolenia na pracę w trzeciej zmianie zupełnie rozumiemy i uznajemy. Tak np. **firmom pracującym wyłącznie na eksport zezwolenia takie w pewnych warunkach winny być udzielane,** ale i to tylko w porozumieniu ze Związkiem. Współdziałanie władz ze związkiem jest tem więcej konieczne, że **produkcja na eksport spoczywa po części i dotąd w rękach osób niepowołanych przemysłowców nieuchwytnych.** Nie dbali ci przemysłowcy o jakość towaru, **wyrabiając najpośledniejsze gatunki, za które państwo płaciło im jeszcze premje, a zagranica podziwiała naszą spekulacyjną tandetę.** Współdziałanie władz ze Związkiem naszym spowoduje usunięcie tego ze wszechmiar szkodliwego zjawiska, a zadaniem Związku będzie dbać o to, aby zezwolenia wzmożonego produkowania na eksport i przywileje celne udzielane były tylko tym przemysłowcom, którzy sumiennie wywiązują się ze swego zadania, dając towar solidny, który państwu ujmy nie przyniesie i przyczyni się do wzmożenia eksportu.

Haracz na przemysł jedwabniczy.
Uszlachetnianie jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej kosztuje o 150 proc. drożej niż zagranicą.—Zamiast polaków pracują obcokrajowcy.

Wczoraj zamieściliśmy garść informacyj ze źródeł oficjalnych w sprawie obrotu uszlachetniającego jedwabiem. Obecnie otrzymujemy w tej samej sprawie dalsze informacje, niezwykle charakterystyczne:

Dawniej wysyłano tkaniny jedwabne zagranicę do uszlachetniania. Kosztowało to drogo i było niewygodne.

Dlatego też łódzki przemysł jedwabniczy przyjął z zadowoleniem wiadomość, że jedna z zagranicznych apretur pracująca dotychczas dla Łodzi, postanowiła inwestować pewien kapitał w celu wykończenia jedwabiu w Polsce. Istotnie, fabryka ta powstała przy wybitnym współudziale rządu, który zagwarantował firmie inwestującej olbrzymie ulgi. Równolegle z rozbudową fabryki na Rokiciu, ministerstwo skarbu skracało termin ważności zezwoleń na wywóz towaru do uszlachetnienia i w chwili, kiedy wykończalnia krajowa rozpoczęła normalną pracę, w dniu 1-go lipca rb. ministerstwo wstrzymało wywóz zagranicę i skazało cały przemysł

na zależność od jednego prywatnego przedsiębiorcy.

Skutki tego kroku nie dały na siebie długo czekać, najjaskrawiej jednak wystąpiły z chwilą ogłoszenia przez Pierwszą Farbiarnię i Wykończalnię swego cennika. **Cennik ten jest, średnio licząc, o 150 procent droższy od cennika równorzędnych przedsiębiorstw zagranicznych. W ten sposób towar gotowy drożeje o blisko 25 do 30 procent. Różnicę tę płaci jedynie polski konsument.**

Jeżeli wziąć pod uwagę to obciążenie polskiego konsumenta przy kupnie towaru, który przestał być artykułem luksusowym, a stał się, dzięki niskim cenom, artykułem pierwszej potrzeby, należy się zastanowić, czy są inne korzyści natury ogólno-gospodarczej. Jedyną korzyścią wobec tego byłoby zatrudnienie polskiego robotnika, choć i tutaj niemile dotknął społeczeństwo fakt **że wykończalnia, pomijając koniecznych fachowców, zatrudnia nadmierną ilość obcokrajowców.**

Należy przypuszczać, że czynniki miarodajne w jaknajszybszym czasie zbadają obecne stosunki w przemyśle jedwabniczym, tembardziej, iż **traci tutaj najbardziej polski konsument,** płacąc przy kupnie polskiego towaru tak wielki haracz.

Ożywienie ruchu handlowego
na granicy polsko-sowieckiej

Wilno, 18 sierpnia.

Ze Stołpców donoszą, iż w ostatniej dekadzie na granicy polsko - sowieckiej zanotowano *znaczne ożywienie ruchu towarowego z Sowietami.* Przez granicę przechodzi niemal codziennie po kilka wagonów z towarami.

W ostatniej dekadzie przeszło do Rosji *13 wagonów wyrobów żelaznych i stalowych, 10 wagonów towarów z manufaktura polską, 5 wagonów różnych towarów i trzy z wyrobami mięsnemi.*

W tymże czasie do Polski przybyło kilkanaście wagonów ze skórą, wyrobami futrzanemi, tytoniem, rybą i zabawkami.

Nagła zwyżka bawełny.
Tendencja jest nadal mocna.

Wczoraj na giełdzie bawełnianej w N. Yorku zanotowano kolosalną zwyżkę wszystkich notowań bawełny. W porównaniu z dniem 16 bm. notowania z dnia 17 sierpnia ZWYŻKOWAŁY W GRANICACH OD 60 DO 65 PUNKTÓW, PRZYCZEM W DALSZYM CIĄGU NOTOWANA JEST NA GIEŁDZIE TEJ TENDENCJA MOCNA, TAK, ŻE OCZEKIWANA JEST DALSZA ZWYŻKA.

Zwyżka bawełny w N. Yorku pociągnęła również hausse na giełdzie bawełnianej w Liverpoolu, gdzie notowania w dniu 17 bm. w porównaniu z notowaniami z dnia 16 bm. zwyżkowały w granicach od 19 do 25 punktów, oraz na giełdzie bawełnianej w Bremie, gdzie różnice były jeszcze wyższe doszły bowiem do 70 punktów.

Jak dalece zwyżkowały notowania w N. Yorku świadczą następujące cyfry: cyfry w nawiasach oznaczają notowania z dnia 16 bm. bez nawiasów zaś z dnia 17 bm.: N. Jork: loco (9.65)—9.78, październik (8.73)—9.39, grudzień (8.93)—9.63, styczeń (9.02)—9.74, marzec (9.18)—9.88, maj (9.34)—10.02, lipiec (9.48)—10.12. (ag).

Ruch statków w porcie gdyńskim

Gdynia, 18 sierpnia.

W okresie od 31 lipca do 6 sierpnia zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze 205 statków o łącznej pojemności 162.891 t. r. n. (weszło 96 statków o tonażu 75.545 t. r. n. i wyszło statków 109 o pojemności 87346 t. r. n.)

Kolejność bander poszczególnych krajów kształtowała się w sposób następujący:

	t. r. n.	statków
1. Szwecja	40.949	49
2. Polska	26.130	20
3. Niemcy	23.105	41
4. Danja	16.397	28
5. Norwegja	11.881	19
6. St. Zjedn. Am.	9.774	3
7. Włochy	5.866	2
8. Anglja	5.499	5
9. Finlandja	5.255	9
10. Estonja	5.180	11
11. Grecja	5.0.25	2
12. Łotwa	3.595	3
13. Holandja	1.943	7
14. Litwa	1.375	3
15. Francja	814	1
16. Czechosłowacja	103	1

Ogólny przeładunek towarowy w omawianym okresie wyniósł 156.859,3 t., z czego na wyładunek przypada 35.585,3 t. i na załadunek 121.274,8 t.

Załadunek składa się z następujących wyłuszczonych pozycyj (w tonach): ryż 25. 65, mąka ryżowa 150, mąka ziemn. 148, owoce świeże 6,5, artykuły kolonj. 2.6, cukier 3.331, napoje alkoholowe 6.8, bekony 464.3, wędliny 27.4, drób bity 875.5, jelita, jaja 148.8, makuchy i otręby 100.507, drzewo 3.913.7, wyroby z drzewa 183.8, węgiel eksportowy bunkier 5.362, koks 4.391, przetwory chemiczne 2.1, cynk 75, wyroby żel. i stal. 200.5, celuloza 52.6, papier 118.9, tkaniny 47.2, skóry 46.5, mąka rybna 115, tłuszcze tech. i jadal. 51.2, rury żeliwne 78.1, biel cink. 31.7, miedź 30.7, wikliny i wyrob. z wikl. 15.3, olej palm. i kokos. 12.4, kauczuk 9.9, śledzie 5, różne 899.9.

Wyładunek obejmuje następujące towary (w tonach): ryż surowy 3.737.6, owoce świeże 249.1, orzechy i migdały 0.1, 5, kawa, kakao, herbata 567.8, tytoń 0.1, cukier — 4.308.8, wina napoje alkohol. 1.061.7, tory 12, śledzie 308.8, fosforyty 1.001.7, tłuszcze jadal. masyny 5.540, jelita 6.8, nasiona olei. i techn. 369.8, skóry 107.3, garbniki 107.6, ste 5, oleje i smary 0.6, metale rudy żel. 3.920, złom 12.797.4, 20.9, maszyny różne 1.7, wyroby żel. i stal. samochody, szyny, aparaty, części 25.4, bawełna 602.7, i części 0.3, papier 216.8, sisal itp. 61.7, juty 91.8, len, konopie, mąka rybna 12, wełna 35, art. chemiczne 8.7, tran rybny 16, cegła ogniotrwała 15, siarczany 12.2, 4.1, szmaty 3.2, konserwy rybne 1.4

Giełda pieniężna.

Werszawa, 18 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie słabiej kształtowały się dewizy na Nowy Jork, Szwajcarję i Belgję. — Zwyżkę kursu zanotowano przy Sztokholmie i Londynie. Obroty w dalszym ciągu małe. Kursy dewiz notowano: Nowy Jork 6.55 (—15), Nowy Jork - kabel 6.56 (—16), Belgja 124.80, Holandja 361.05, Londyn 29.56 — 29.57 (+6), Kopenhaga 132.50, Paryż 35.03, Stokholm 152.80 (+20) Szwajcarja 172.75 (—5). Drobne tranzakcje zawarto dewizami na Gdańsk po 173.75 i Włochy 47.08 (+1). W tranzakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 213.20 (+5). W obrotach prywatnych za markę niemiecką w gotówce płacono 211, za frank francuski w gotówce 35.05, za funt sterlingów w gotówce 29.55, za szyling austrjacki 100.75 (—25), za koronę czeską 25.80, za dolar gotówkowy 6.54 (—14), za rubla złotego 4.74, za rubla srebrnego 1.40, bilon 0.66. Bank Polski za baknoty dolarowe w kasach swych płacił 6.50 (—5).

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja panowała dla akcyj Lilpopa i Haberbuscha, dla pozostałych utrzymana. Obroty w dalszym ciągu minimalne. Notowano: Bank Polski 85.50 — 87 — 86.50, Kijewski 16.50, Lilpopy 11.70 — 12 (+25), Haberbusch 41.50 (+25). — Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane zawarto akcjami: Norblin 26.50 (+250), Ostrowiec 31 (+100), Starachowice 10.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych w dalszym ciągu tendencja mocna, przy dużych obrotach 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 39.35 (+10), dolarówka 50 — 49.50 (—30), 5 proc. konwersyjna 49 (—25), 5 proc. kolejowa 46 — 46.50 (—200), 6 proc. dolarowa 60.25, 7 proc. stabilizacyjna 52.25 — 52.13 (—37), odcinki po 500 dolarów 53, 8 proc. obligacje B. G. K. budowlane 1-sza em. 93, 7 proc. ziemskie dolarowe 42.50 (+150), 5 proc. m. Warszawy 57.50 (+75). 8 proc. m. Warszawy 45.25 — 45.75—45.50 (+60), 8 proc. Piotrkowa 38.75 (+225), 6 proc. obligacje m. Warszawy z 1926 r. 8-ma i 9-ta em. — 39.50 — 39.40 (+40). Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane zawarto:: 4 proc. inwestycyjna zwykła 104.50 (—20), serjowa 110 (—40), 8 proc. dillonowska 72, 7 proc. magistratu warszawskiego dolarowa 44 — 44.50.

Łódzki rynek walutowy

Na skutek wiadomości, otrzymanych z zagranicy, na tutejszym rynku prywatnym w dniu wczorajszym zanotowano raptowny spadek dolara. Nie bacząc na to, podaż dolarów była w dalszym ciągu słaba. Zapotrzebowanie na dolary również było minimalne. Orjentacyjny kurs dolarów w dniu wczorajszym w obrotach prywatnych pozagiełdowych kształtował się w granicach od zł. 6.60 w żądaniu do zł. 6.55 w płaceniu.

Bank Polski w dniu wczorajszym obniżył kurs dolara o 5 punktów, płacąc po zł. 6.50 za banknoty, zł. 6.53 za czeki.

W przeciwieństwie do dolarów papierowych, kształtowały się dolary złote pod znakiem tendencji nieco mocniejszej, wahając się w granicach od zł. 9.03 w żądaniu do zł. 9.00 w płaceniu.

Funty angielskie notowane były w dalszym ciągu pod znakiem tendencji słabej, wobec zupełnego braku zainteresowania tą walutą, nawet orjentacyjnych kursów nie można było tutaj ustalić.

Zwiększone zapotrzebowanie notowano nadal na 8-procentowe listy zastawne m. Łodzi złotowe, których orjentacyjny kurs kształtował się w granicach od zł. 42.00 w żądaniu do zł. 41.50 w płaceniu przy dość znacznych obrotach, przyczem zapotrzebowanie to przewyższało niejednokrotnie podaż, co bardziej jeszcze wpływało na wzmocnienie się tendencji. (ag).

Giełda zbożowa

Werszawa, 18 sierpnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł — tonn, w tem żyta 1577 tonn. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto nowe standard 1-szy 14.50 — 15, pszenica jednolita nowa 20 — 20.50, pszenica zbierana nowa 19 — 19.50, owjes jednolity stary 14 — 14.50, owies zbierany stary 13 — 13.50, jęczmień na kaszę 13.75 — 14.25, groch polny 22 — 25, groch „Victoria“ 24 — 26, łubin niebieski 9 — 10, łubin żółty 11—12, rzepak zimowy 34 — 36, rzepak zimowy 40 — 42, mąka pszenna luksusowa stara 45—50, nowa 40—45, mąka pszenna gat. 1-szy 40 — 45, nowa 37—40 mąka pszenna gat. 2-gi stara 35 — 40, nowa 34 — 37, mąka pszenna gat. 3-cj stara i nowa 20 — 25, mąka żytnia pytlowa 25 — 27, mąka żytnia sitkowa i razowa 18 — 20, otręby pszenne miałkie i średnie 10 — 11, otręby żytnie 7.50—8, kuchy lniane 17.50 — 18.50, kuchy rzepako-

Zbiory lnu.

Wilno, 18 sierpnia.

Na głównych terenach uprawy lnu, zwłaszcza województw wschodnich, zbiór lnu zapowiada się dobrze. Len obecnie już przekwitł, za 2 tygodnie rozpocznie się zbiór. W październiku zapewne włókno lniane znajdzie się na rynku. Wobec pomyślnego przebiegu pogody zbiór spodziewany jest większy od zeszłorocznego.

W Rosji w okręgach bardziej na południe wysuniętych zbiór lnu już się rozpoczął, przytem plon przewidywany jest całkiem dobry. Ponieważ produkcja Rosji wynosi 80 proc. światowych zbiorów, przeto len rosyjski bedzie miał wpływ na kształtowanie się cen na głównych rynkach. Jak dotąd ceny te ustabilizowały się na poziomie dość wysokim.

W Holondji zbiór lnu przewidywany jest zaledwie jako średni, nadmiernej zatem podaży tego lnu można się nie spodziewać.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 91 poz. 527, rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 sierpnia 1932 roku wydanem w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 74 poz. 672) rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1920 roku oraz na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniach w dniu 10 i 16 sierpnia 1933 roku, niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi co następuje:

Decyzją moją Nr. 106 z dnia 11 sierpnia i Nr. 110 z dnia 17 sierpnia 1933 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

NA PRZETWORY ZBÓŻ CHLEBOWYCH ZA 1 KLG. W DETALU:

1) chleb żytni pytlowy 65 proc.	zł. 0.30
2) 2 klg. bochenek chleba żytniego pytlowego	„ 0 60
3) chleb żytni razowy	„ 0.26
4) mąka pszenna 55 proc.	„ 0.40
5) mąka pszenna 65 proc.	„ 0.37
6) bułki z 55 proc. mąki pszennej	„ 0.75

(1 klg. bułki winien zawierać 15 sztuk o wadze 66.6 gramów każda).

NA MIĘSO WIEPRZOWE I WYROBY MASARSKIE ZA 1 KLG. W DETALU:

1) wieprzowina z dokładką	zł. 1.00
2) słonina	„ 2.05
3) sadło	„ 2.05
4) salceson	„ 2.05
5) kiełbasa krajana	„ 2.05
6) kiełbasa serdelowa	„ 2.05
7) boczek surowy wędzony	„ 2.12
8) pasztetowa	„ 2.45
9) podgarlana	„ 1.15
10) czarna	„ 1.15
11) kaszanka	„ 083
12) szmalec	„ 2.35

NA MIĘSO CIELĘCE ZA 1 KLG.

	w hurcie	w detalu
1) cielęcina normalna	zł. 1.29	zł. 1.50
2) cielęcina koszerna	„ 1.35	„ 1.65

W myśl § 10 zacytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 wyżej cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 18 sierpnia 1933 roku.

Komisarz Rządowy
(—) Inż. WACŁAW WOJEWÓDZKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy F. Jarisch i jej właścicieli Alfreda Jarischa oraz Natalji Jarisch, zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 4 listopada 1932 r. wyznaczył nowy termin sprawdzenia wierzytelności. Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 11 października 1933 r. o godzinie 11 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
adwokat JÓZEF WAJCMAN,
Łódź, Sienkiewicza 29.

Do akt Nr. Km. 1303/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 sierpnia 1933 r. od godz. ...-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Alfred Sommer“ w jego lokalu w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 126, składających się z opon samochodowych, dwuch maszyn do szycia, maszyny stolarskiej i wozu-rolwagi, oszacowanych na łączną sumę zł. 484, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 12 sierpnia 1933 r.
Komornik (—) Tadeusz Łokuciewski

HELENÓW W środę 23 b.m. o 8.30 w. KONCERT Bethovenowski **V** SYMFONJA Dyr. J. ZAKS **IX** SYMFONJA dyr. T. Ryder

Udział biorą soliści, chór mieszany Tow. „Hazomir" i Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.

Wejście zł. 1.09.

WYCIECZKI!

Pamiętaj o aparacie fotograficznym!

J. MORGENSTERN

Łódź, Piotrkowska 40, tel. 120-63.

Fabryka Wyrobów Metalowych **Br. ROZNER**

Łódź, Limanowskiego 129, tel. 185-52

Wykonujemy wszelkiego rodzaju wyroby tłoczone z różnych metali. Specjalność: Sprzączki drabinkowe i meszki do obuwia oraz nity próżne, (Holnity.) 20-3

KTO zdrowie szanuje Ten „**OLLA**" kupuje! „OLLA" PREZERWATYWY

Przyjmować tylko w oryginalnem opakowaniu z banderolą!

Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna

im. ks. Ign. Skorupki

(T-wa „Oświata")

Egzaminy wstępne do wszystkich klas szkoły powszechnej (dawne klasy A, B, C, I i II) i gimnazjum (kl. I, czyli dawna III i wyższe) rozpoczną się w PONIEDZIAŁEK, dn. 21 sierpnia o godz. 12-ej

Podania przyjmuje kancelarja codziennie od g. 9-ej do 2-ej p. p.

UWAGA: Z dniem 1-go października rb. Gimnazjum oraz Szkoła Powszechna zostaną przeniesione do nowego gmachu szkolnego

przy ul. Żeromskiego 10

Do tego terminu szkoła mieści się w dawnym lokalu, ul. ks. Skorupki Nr. 13, tel. 102-98.

Rok szkolny rozpocznie się w dawnym lokalu dnia 21 sierpnia o godz. 9-ej.

Dyrektor: WACŁAW DAVISON.

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Gimnazjum Żeńskie „Wiedza"

oraz Szkoła powszechna

L. MAGALIFOWEJ

Tel. 175-38. PIŁSUDSKIEGO 62. Tel. 175-38.

Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących codziennie od godziny 11—14 i od 17—19. Egzaminy wstępne 21 i 22 sierpnia r.b. 40x4

Na sezon szkolny!!!

Księgarnia i materjały piśmienne

L. KRYSZEK, Pomorska 15.

Najlepsze źródło zakupu nowych i używanych książek dla szkół wszelkich typów.

Za książki używane płacimy najwyższe ceny.

UWAGA! Bruljony po cenach bezkonkurencyjnych. 40—4

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Gimnazjum Żeńskie i Szkoła Powszechna

Eug. Jaszuńskiej-Zeligmanowej

ul. Południowa 18, tel. 168-82.

Zapisy trwają. Sekretarjat czynny codziennie od g. 9—14 i od 16—18.

OPŁATA W SZKOLE POWSZECHNEJ OBNIŻONA.

Rok szkolny rozpoczyna się w niedzielę, d. 20 sierpnia o g. 9 rano.

Szkoła Przemysłowa

TOW. SZERZENIA OŚWIATY I WIEDZY TECHN. WŚÓD ŻYDÓW W ŁODZI

Pomorska 46-48, tel. 163-80.

Wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki.

Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie od 10 r. do 2 pp. Egzamina sprawdzające rozpoczną się w poniedziałek, dn. 4 września 1933.

Z prawami gimnazjów państwowych.

Gimnazjum Humanistyczne Męskie

oraz **Szkoła Powszechna**

I. Kacenelsona w Łodzi

ul. ZAWADZKA 43, tel. 151-79

Zgłoszenia kandydatów na nowy rok szkolny przyjmuje kancelarja codziennie w godz. 10—2

Do Przedszkola przyjmuje się dzieci od 4 lat. 45-4

SIEDMIOKLASOWA NOWOCZESNA

SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA I PRZEDSZKOLE

KOEDUKACYJNE

ZOFJI HOLCBERGEROWEJ, UL. CEGIELNIANA 11.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje sekretarjat codziennie od 11-ej do 14-ej i od 17-ej do 19-ej. Egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek dnia 21 sierpnia r. b. o godz. 10-ej. 45—4

Gimnazjum Żeńskie

(pełne prawa Szkół państwowych (kategorja A)

i Prywatna Szkoła Powszechna

im. Elizy Orzeszkowej

AL. KOŚCIUSZKI 21, tel. 141-91

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się do wszystkich klas dn. 18 sierpnia o godz. 9-ej. Rok szkolny rozpocznie się dnia 21 sierpnia. Sekretarjat czynny w dni powszednie od 9—14-ej. Opłata za naukę w szkole powszechnej obniżona.

Dyr. Dr. Marja Kuźmińska.

KONGRESS - ZEITUNG

Podczas trwania kongresu sjonistycznego w Pradze, który rozpocznie swoje obrady dnia 18/8, ukazywać się będzie codziennie

„Kongress - Zeitung"

oficjalne wydawnictwo Egzekutywy Sionistycznej ze szczegółowem sprawozdaniem obrad kongresu.

Prenumeratę w cenie Zł 6.50 przyjmuje biuro dzienników H. Kozakiewicza, Piotrkowska Nr. 58 (telefon 161-71).

Z pełnemi prawami (Kategorja A)

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

i Prywatna Szkoła Powszechna

Marji Hochsteinowej

tel. 214-27 WÓLCZAŃSKA 23 tel. 214-27. 50—4

Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących codziennie od godz. 9 do 14 i od godz. 17 do 19.

Początek roku szkolnego w niedzielę 20 b. m. o g. 10 r.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY 30 4

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

Lokale

UCZNIÓW na stancję przyjmie profesor gimnazjalny (łacinnik), Radwańska 15. Tamże udziela się łaciny pojedyńczo i w kompletach. 19.8

PRZYJMĘ 2-ch panów izraelitów na mieszkanie. Warunki dogodne. Wszelkie wygody. R. Kon, Pomorska 50. 19

FRONTOWY słoneczny ładnie umeblowany pokój z klatki schodowej i korytarza do wynajęcia, Andrzeja 29. m. 7. 19

NAUCZYCIELOWI angielskiego odnajmę pokój w eleganckim domu na dogodnych warunkach. Telefon 112-58 od g. 8—9 wiecz. 19

POSZUKUJĘ „DOMU", w centrum miasta, w dobrym stanie z wygodami — za gotówkę. Oferty pod „H. G. S. 150" do Admin. Republiki.

2 LUB 3 POKOJE z kuchnią poszukiwane. Oferty pod „O. R. 100" do Republiki 19

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany do wynajęcia dla izraelity, ul. Sterlinga 20, m. 15. 19

UMEBLOWANY frontowy pokój inteligentnemu panu odnajmę. Kilińskiego 78 m. 8, telefon 120-59. 19

DO ODDANIA pokój umeblowany w nowoczesnym domu z wszelkiemi wygodami. Radwańska 4, m. 18 od 3—6 po poł. 19

1 POKÓJ z kuchnią bardzo duży, nadający się na 2 pokoje z kuchnią z wygodami, słoneczny w centrum miasta do odstąpienia. Wiadomość: ul. Kilińskiego 36/38, m. 32, ofic. III wejście, II piętro 19

ŁADNY pokój z używalnością łazienki i telefonu, ewent. z utrzymaniem, do wynajęcia, Narutowicza 47, m. 17, telefon 245-08. 19

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje ewentualnie na biuro Piotrkowska 121, m. 30, poprz. ofic. parter. Do 10 rano, 2—4 i od 8 wieczór. 19

INTELIGENTNA pani przyjmie ucznia lub uczenicę na stancję. Tanio. Telefon 101-18 do 3-ei. 19

Posady

POTRZEBNI od zaraz fryzjerka-manikurzystka oraz pracownik damsko-męski, względnie męski. Kilińskiego 163 fryzjer. 19

POSZUKIWANY nauczyciel ze znajomością statyki budowlanej. Oferty sub „J. L. A.".

BUCHALTER - bilansista poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Łask. oferty do Republiki pod „R. J."

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania w dobrym stanie gazowy piec kąpielowy wraz z wanną. Wiadomość u dozorcy domu przy ulicy Pomorskiej 19.

DRUKARSKA maszyna bostonka do sprzedania Kilińskiego 12, Mechanik.

Z POWODU poważnej choroby do odstąpienia na dobrych warunkach restauracja z koncesją. Napiórkowskiego Nr. 38.

10—30 WARSZTATÓW tkackich angielskich 4/4, 6/4 poszukiwane do wynajęcia „Cn."

OKAZYJNIE do kupienia z powodu wyjazdu 4-pokojowe luksusowe mieszkanie, kompletnie urządzone. Wiadomość Śródmiejska 32 u gospodarza.

MEBLE modne i tanie oraz wyroby tapicerskie w wielkim wyborze. u S. Bimke, Żeromskiego 85.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, w podwórzu.

Nauka i wychowanie

KANCELARJA inż. A. Russaka, Narutowicza 47, tel. 245-08, tłumaczy, uwierzytelnia dokumenty. Dział akademików wykonywa czynności związane z przyjęciem do Wyższych Uczelni zagranicznych.

DO SZKÓŁ średnich, zawodowych, skutecznie i tanio przygotawia absolwent gimn. Wiadomość Piotrkowska m. 3 codz. od 6

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu, nauczycielka Szwajcarji, rutynowana. Specjalność — przygotowanie do matury, literatura, wypracowania, gramatyka. Lekcje konwersacji. Tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. drzeja 29. m. 1. tel. 232-42.

LETNISKA I UZDROWISKA

PENSJONAT „RÓŻANA" w Władysławowie pod Piotrkowem Jadwigi Łukowskiej i Fr. Bruzdowej. Radio, słoneczne umeblowane pokoje. Światło gazowe. Ceny znacznie obniżone. Informacje poczta lub tel.

UWAGA!!! Kolumna! Pensjonat przy „Barze Okocimskim" poleca pokoje wraz z całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne.

Rozmaite

ZDJĘCIA DO MATRYKUŁ i paszportów 6 szt. 1 złoty, przyjmuje się również do wywoływania, kopiowania, wszelkiego tuszowania i powiększania, zdjęcia amatorskie. Fotograficzny Zakład L. Laks, ul. Żeromskiego 84. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 5, 6, 8, 9.

DYSKONTUJE weksle bezpośrednio wyłącznie lekarzom, adwokatom, aptekarzom na bardzo dogodnych warunkach. Dyskrecja zapewniona. do Republiki pod „Dyskonto".

PRZYBŁĄKAŁ się węzeł kronzowy. Odebrać za zwrotem kosztów Przejazd 77, Andrzejewski.

CZYSZCZĘ sufity, tapety oraz ściany malowane suchym sposobem, nie kurząc tani Zawadzka 6 m. 21 tel. 126-...

NATYCHMIAST odstąpię miejsce na wycieczkę do Anglji i Belgji za ... zł. Wiadomość ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 3, Bursztyn.

Zagubione dokumenty

ZGUBIŁEM trzy ... przy ul. Reymonta. Proszę zgłosić się z niemi ... ul. Św. Doroty p. A. Liebicha przy ...

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49